Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziadz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 3. | BYDGOSZCZ, środa dnia 4 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Kryzys zdobył w 1932-gim roku ostatnie barykady!!

Rok 1933 powinien przynieść odprężenie.

Od trzech lat bilans każdego roku — to bilans kryzysu. Co więc nowego można powiedzieć o roku ubiegłym? — Bardzo wiele, gdyż w perspektywie czasu drogi, któremi idzie niedostatek, rysują się przed nami coraz jaśniej.

Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości — zgadzają się na to wszyscy ekonomiści — że **kryzys polega na zwichnięciu równowagi między wytwarzaniem i spożyciem.** W Brazylji palą kawą pod kotłami lokomotyw, w Europie miljonów ludzi nie stać na kupno cykorji. W Ameryce rdzewieją setki metrów liczące urządzenia taśmowe do montażu samochodów, na całym świecie kupno pogardzanego Forda stało się luksusem.

Inaczej się dzieje z ustaleniem przyczyn. Jest ich wiele, a wśród nich zapewne jedną z decydujących — **to koszta wojny światowej.** Ale to nie jest rzecz zasadnicza. Dziś najważniejsze jest pytanie: **Dlaczego kryzys trwa tak długo?**

Okres poprzedzający kryzys polegał na rozwijaniu spożycia na olbrzymią skalę. Cały świat odczuwał coraz wyższe potrzeby i zaspokajał je z wzrastającą szybkością. Nie były to jednak potrzeby — nazwijmy je — pierwszego stopnia. Nie podwajaliśmy np. spożycia żyta, lub bawełnianych pończoch. Konsumowaliśmy w wzrastających ilościach samochody, aparaty radjowe, lub elektryczne chłodnie. Ponadto zamienialiśmy spożycie jednych artykułów przez drugie. Naprzykład kasza ustępowała ryżowi, bawełnę wypierał zwycięsko jedwab naturalny lub sztuczny, poczciwe jabłka nie mogły wytrzymać konkurencji bananów.

Epoka konjunktury charakteryzowała się jakby zmniejszeniem całego świata. Wspaniałe wynalazki w dziedzinie transportu towarów, wiadomości, ludzi sprawiły, że wiele artykułów i w ślad za niemi **organizacje przemysłowo-handlowe opanowywały cały świat.** Na bazie operacyjnej w Sztokholmie opierało się dziewiąte mocarstwo Kreugera i zapałka fabrykowana w Polsce przy pomocy kapitału amerykańskiego była sprzedawana w Chinach, a zyski szły na tajemne zabawy króla szantażystów w wesołych lokalach paryskich.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że **olbrzymia część spożycia w czasie konjunktury była luksusem,** jasnem się staje, dlaczego kryzys musiał przyjąć postać jakby potwornej lawiny. Dziś, gdy nam jest dostatecznie źle, aby móc zrozumieć, że brak gramofonu lub ryżu na obiad nie jest niezwykłem nieszczęściem, widzimy z całą wyrazistością, jak **szaleńczo lekkomyślne były minione lata.** Ludzie wobec nędzy naokół siebie nie dają się namówić do spożywania artykułów o bardzo względnej pożyteczności i wolą posiadanym groszem wypychać pończochy, niż choćby do spalania drogiej benzyny dodawać ryzyko połamania kości.

Przyczyny powyższe nie wyczerpują kwestji długotrwałości kryzysu. To zjawisko jest **uwarunkowane tylko i jedynie... walką z kryzysem!** Jeżeli konjunktura polegała na coraz szybszej i coraz rozleglejszej pod względem zasięgu i ilości wymianie wszelakich dóbr i kapitałów, to **cóż może być bardziej pogłębiającem przesilenie jak odwrót do idei samowystarczalności (autarkji)?**

Każde z państw rozpoczęło walkę z kryzysem od usiłowań, aby jego koszta przerzucić na resztę świata. Jest coś tragi-komicznego w tych zamierzeniach. Mężowie stanu każdego państwa są pewni, że oni właśnie potrafią oszwabić wszystkich swych kolegów, jak świat długi i szeroki. Ich marzeniom **nie staje na przeszkodzie fakt, że wszyscy bez wyjątku używają jednych tych samych i tak nieudolnych środków, jak podwyższanie taryfy celnej, ograniczenia dewizowe, zachęcanie do dumpingu itp.** Wygląda to, jak gdyby jacyś zwarjowani dżokeje dosiedli żółwi i zamierzali na przestrzeni 100 m. bić swych przeciwników przynajmniej o dziesięć długości.

Rezultaty międzynarodowe, tak niezwykle pojętej „walki z kryzysem“ polegają właśnie na tem, że kryzys trwa bez zmniejszającego się natężenia jakby w tym celu, aby wszystkie państwa bez względu na charakter swej gospodarki dostały się w jego straszliwe objęcia.

Cel ten w roku 1932-gim, w trzecim roku kryzysu został osiągnięty bez reszty. Przesilenie dotarło do Francji i do jej odwrotnego biegunu z punktu widzenia gospodarczego — do Rosji Sowieckiej. **Zrzucanie ciężaru na barki innych przyniosło jego zwielokrotnienie na barkach wszystkich bez wyjątku.**

Z punktu widzenia interesów narodów ubogich rezultat ten nie jest najgorszy z możliwych. Goły nie boi się

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Poseł Wysocki złoży notę,

protestującą przeciw nadużyciu radja do propagandy rewizjonistycznej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 1. Wiadomość o doręczeniu noty polskiej w sprawie niemieckiej propagandy radjofonicznej okazała się przedwczesną. W ubiegłą sobotę nastąpił tylko przygotowawczy krok we formie démarche chargé d'affaire w urzędzie dla spraw zagranicznych z **zapowiedzią doręczenia noty niezwłocznie po powrocie posła.**

Poseł Rzplitej Wysocki w dniu wczorajszym wrócił z urlopu świątecznego i prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego zostanie doręczoną nota protestująca przeciwko złamaniu układu radjofonicznego jakoteż wystąpieniom, zagrażającym dobrym sąsiedzkim stosunkom obu państw. Nota będzie doręczoną na piśmie a domagać się będzie gwarancyj, że wydarzenia, jakie miały ostatnio miejsce nie powtórzą się, **w przeciwnym bowiem razie rząd polski zachowuje wolną rękę w odniesieniu do publicznego traktowania niemieckich problemów politycznych za pośrednictwem polskiej radjofonji.**

AR.

Nowe ustępstwa handlowe Polski wobec Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 1. Jak urzędowo donoszą nastąpiła w dniu wczorajszym wymiana not w sprawie dodatkowego układu między Polską a Niemcami w sprawie wzajemnego stosowania kontyngentów na niektóre artykuły polsko-niemieckiego obrotu handlowego. Układ najnowszy jest uzupełnieniem porozumienia handlowego z dnia 26 marca 1932. **Ze strony polskiej przyznano Niemcom kontyngenty na jutę, przędzę czesankową, następnie na szereg skór surowych itp. artykułów.** Niemcy przyznali Polsce kontyngent **masła w wysokości 15 tysięcy centnarów metrycznych oraz 220 centnarów metrycznych przędzy czesankowej.** Kontyngent masła przywożony będzie za cłem automatycznem w wysokości **100 marek od 100 kg.**

Najnowsze porozumienie handlowe polsko-niemieckie jest z punktu widzenia interesów polskich bezwartościowe. Wysoka stawka celna uniemożliwia przywóz chociażby najdrobniejszej ilości masła, tem więcej, że inne państwa importują masło do Niemiec jak Finlandja, Holandja, Danja itd. korzystając z konwencyjnej stawki celnej **50 wzgl. 75.** Pozatem jeżeli chodzi o dalszą charakterystykę tej najnowszej umowy, należy stwierdzić, że w porównaniu z umową marcową kontyngent masła został wydatnie obniżony na niekorzyść Polski, podczas gdy **kontyngenty towarów przyznanych Niemcom zostały prawie podwojone.** Mimo wszystko należy powitać tę najnowszą fazę rozwoju stosunków handlowo-politycznych, albowiem jest to zawsze **objawem lepszym aniżeli dotychczasowy stan martwoty.**

AR.

Konferencje kolejowe.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Dnia 4 bm. rozpocznie się w Pradze czeskiej konferencja kolejowa polsko-czeska, poświęcona sprawom komunikacji osobowej, bagażowej i ekspresowej.

Dnia 16 bm. zbiera się w Kairze wszechświatowa konferencja kolejowa. Zgromadzi ona przedstawicieli państw i zarządów kolejowych całego świata. Omawiane będą na powyższej konferencji sprawy drogowe, mechaniczne, eksploatacyjne itd. Polskiej delegacji na kongres przewodniczyć będzie wiceminister Czapski.

Międzynarodowe narady finansowe

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Dnia 7 bm. wyjeżdża do Genewy naczelny dyrektor Banku Polskiego p. Barański, który weźmie udział w posiedzeniu komitetu rzeczoznawców finansowych. Będzie to wstępne posiedzenie przygotowawcze do światowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w Londynie.

Dnia 9 bm. wyjeżdża do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów dr. Młynarski. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy, dotyczące położenia finansowego państw, znajdujących się pod nadzorem Ligi.

(Mamy nadmiar tych wszechświatowych konferencyj, ale pożytek z nich jest bardzo mały).

Oskarżenie o zdradę

było przyczyną mordów kapturowych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 1. Po morderstwie kapturowem, dokonanem w Dreźnie na osobie narodowego socjalisty Henza, wychodzą obecnie na jaw pewne motywy tej ohydnej zbrodni. Według doniesień prasy komunistycznej Henz miał rzekomo jako członek specjalnej formacji wywiadowczej **wejść w kontakt z francuskim wywiadem wojskowym i dostarczyć mu szeregu informacyj,** dotyczących organizacji oddziałów szturmowych, ich ustroju, siły, uzbrojenia, wyszkolenia itp. Przez niedyskrecję ta rzekoma zdrada dostała się do wiadomości zarządu grupy, do której należał, i ta wydała wyrok śmierci.

Wskazują również na drugi mord kapturowy, jaki w listopadzie popełniono na osobie szturmowca Wilmericha w Düsseldorfie. Trupa jego znaleziono zakopanego na peryferji miasta. Wilmerich padł również ofiarą wyroku partyjnego, którego motywy są bliźniaczo podobne do tych, jakie obecnie wyszły na jaw, w mordzie dokonanym na osobie Henza. **Wilmerich tak samo miał komunikować się z francuskiem wywiadem i musiał ponieść śmierć z rąk własnych towarzyszy.**

Rząd Rzeszy za pośrednictwem niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych zwrócił się do faszystowskiego rządu włoskiego **o wydanie morderców Henza, którzy znaleźli schronienie we Włoszech.** Jest wątpliwem, czy Włochy wydadzą obu bawiących u nich morderców, albowiem w myśl niemiecko-włoskiego układu, przestępcy polityczni nie ulegają wydaniu. Prawdopodobnie upłynie jeszcze długi okres czasu, zanim w sprawie tej zapadnie ostateczna decyzja.

AR.

rozboju i dlatego bogaci płacą więcej niż biedni. Gdy kryzys dojdzie do finiszu — życie nie zna bezwładu — rozpocznie się start do nowej konjunktury i wtedy **szanse ubogich będą się lepiej przedstawiały.** Poprawa bowiem nie będzie następowała w ramach gospodarki światowej, która leży w gruzach, tylko **w ramach gospodarstw państwowych na skutek rozbudowy samowystarczalności.** Trzeba bowiem pamiętać, że bogactwo narodów przemysłowych wyrosło na podłożu bezwzględnego wyzysku reszty świata, że autarkja wyklucza tego rodzaju możliwości i że dążenia do tej autarkji **w takich państwach** jak np. **Anglja, jest zemstą dziejowej Nemezys, raczej pokutą za grzechy tuczenia się cudzym kosztem.**

Wszystkie barykady stawiane przed kryzysem legły w niesławnych gruzach. Nie ostało się nawet upaństwowienie handlu zagranicznego, stosowane przez Sowiety. **Ich dumping, który miał na celu zburzenie dobrobytu świata sam leży w gruzach, położony na łopatki przez tak charakterystyczne dla systemu kapitalistycznego zjawisko jak kryzys.**

Trzeci rok kryzysu jest jego upowszechnieniem i zarazem lekkiem załamaniem. Pod jesień we wszystkich krajach cały szereg wskaźników konjunktury wskazał na odprężenie. Wzrosły kursy giełdowe, ceny niektórych surowców, ujawniła się płynność środków finansowych, zmalało nieco bezrobocie, okazało się ożywienie w pewnych gałęziach handlu.

Niegdyś nie znano środków do walki z zarazami. Każdy mór trwał tak długo, aż legli wszyscy słabi i nieodporni. Nie umiemy walczyć z kryzysem. Ale choroba ta objęła już wszystkie organizmy i dlatego powinna wygasnąć. Rok 1933 nie budzi wiele nadziei, ale **przeważa przekonanie, że najgorsze jest już za nami!**

St. Równicki.

Schleicher grozi i ponawia oferty pod adresem Hitlera.

Wybory do sejmu pruskiego. — Nominacja Strassera? — Zespolenie miłujących ojczyznę Niemców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 1. Na horyzoncie polityki wewnętrznej Niemiec pojawia się ponownie zagadnienie Prus jako dominujące w obecnym układzie sił. Po zniesieniu prawie wszystkich wyjątkowych zarządzeń i dekretów, dotyczących porządku publicznego, odpadła właściwie główna przyczyna utrzymywania rządu złożonego z komisarzy. Mimo to **komisaryczny rząd w dalszym ciągu urzęduje,** aczkolwiek prezydent Hindenburg wyraźnie życzył sobie usunięcia dualizmu między Prusami a Rzeszą.

Obecnie gen. Schleicher jako kanclerz **zamierza** — jak zapewniają — **przeprowadzić ponowne wybory do sejmu pruskiego** i w tym celu w najbliższych dniach nastąpić ma konferencja pomiędzy nim a szefem byłego rządu pruskiego Braunem, który nominalnie jeszcze posiada w myśl wyroku lipskiego pewne kompetencje. Schleicher chce w ten sposób **uczynić narodowych socjalistów bardziej skłonnymi do popierania jego polityki w Rzeszy** i grozi rozwiązaniem obecnego sejmu pruskiego i rozpisania nowych wyborów, któreby **niechybnie przyniosły hitlerowcom znaczne straty.**

Kursuje również pogłoska, że nacisk Schleichera na narodowych socjalistów wyraża się również w ten sposób, iż **zamierza on secesjonistę Strassera zamianować wicekanclerzem gabinetu i jednocześnie komisarycznym pruskim prezesem rady ministrów, ażeby wywołać rozłam w stronnictwie.** Jak dotąd narodowi socjaliści nie okazują wielkich chęci akceptowania planów Schleichera. Nie jest jednak wykluczonem, że wobec ewentualnego grożącego rozłamu i opuszczenia sztandarów stronnictwa przez prawdopodobnie 40 posłów, których sympatje są po stronie Strassera, jakoteż w obliczu niebezpieczeństwa nowych wyborów pruskich, hitlerowcy dotychczasową opozycję zmienią i staną się stronnictwem rządowem.

Mówią ponownie **o rządzie narodowej koncentracji,** przyczem jako wskazówka najbliższego rozwoju na przyszłość poczytywany jest ustęp mowy Hindenburga z okazji przyjęcia noworocznego, w którem prezydent Rzeszy wspomina o zespoleniu wszystkich państwowo uświadomionych i miłujących ojczyznę Niemców. Jest to niewątpliwie oferta pod adresem Hitlera. **AR.**

Pokłosie krwawego Sylwestra.

Berlin, 2. 1. (PAT). Według otrzymanych wiadomości, Noc Sylwestrowa również i poza Berlinem miała krwawy przebieg. Kroniki policyjne zanotowały na obszarze całej Rzeszy szereg bójek i napadów przeważnie na tle politycznem, **które pociągnęły za sobą 12 ofiar śmiertelnych oraz wielką ilość rannych.**

Wypadki podobne miały miejsce m. in. w Hamburgu, Zagłębiu Ruhry, Kolonji, Frankfurcie nad Menem, Essen itd. W miejscowości Ahlen w Westfalji **zamordowany został pewien wojskowy przez własnego syna, który stanął w obronie innych członków rodziny.**

Nowe walki w Mandżurji.

Szanghaj, 2. 1. (PAT). Dziś po południu rozpoczęła się na nowo walka Szan-Hai-Kan po przybyciu posiłków japońskich. Z Tien-Tsinu donoszą, że **samoloty japońskie zrzuciły na Szan-Hai-Kan 12 bomb, podczas gdy kilka armat polowych bombardowało mury miasta.**

Z japońskich źródeł donoszą, że wojska japońskie i mandżurskie zajęły dworzec kolejowy Szan-Hai-Kan, **skąd 3.000 żołnierzy przygotowuje się do wyjazdu do Szing-Wang-Tao.**

Chłopi styryjscy uspokoili się.

Wiedeń, 2. 1. (PAT). Korespondenci wiedeńscy wysłani do wschodniej Styrji, stwierdzają, że akcja tamtejszych chłopów skierowana była **wyłącznie przeciwko kasom chorych i u**stawodawstwu socjalnemu. Agitatorzy komunistyczni starali się wyzyskać niezadowolenie chłopów do propagandy komunistycznej.

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Dziś w południe upływa termin ultimatum, postawionego przez chłopów w sprawie **uwolnienie aresztowanych za pobicie egzekutora podatkowego.** Sądzą to jednak, **że dzień dzisiejszy minie spokojnie.**

Życzenia noworoczne dla Ojca św.

(KAP). Z okazji nowego roku do Watykanu nadeszły liczne życzenia dla Ojca św. od monarchów, naczelników państw i poszczególnych rządów.

Jugosłowiańscy dziennikarze w stolicy.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Wczoraj przybyli do Warszawy dziennikarze jugosłowiańscy, podejmowani przez syndykat dziennikarzy stołecznych. Na czele wycieczki stoi znany polonofil, poseł Michał Żiwanczewicz, przewodniczący komitetu porozumienia. Wycieczka zabawi w stolicy dwa dni.

Nowy burmistrz miasta Gniewu.

Na posiedzeniu gniewskiej rady miejskiej, odbytem w dniu 30 grudnia burmistrzem miasta Gniewu został wybrany p. Brunon Ludwig, dotychczasowy przewodniczący gniewskiej rady miejskiej.

Pogrzeb prezydenta m. Lwowa.

Lwów, 3. 1. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb byłego długoletniego prezydenta miasta Lwowa śp. Neumana. W czasie uroczystości pogrzebowych przemówienia żałobne wygłosili: obecny prezydent miasta p. Dajanowski, były wiceprezydent miasta prof. Uniw. Lwowskiego dr. Chlantacz oraz przedstawiciele stowarzyszeń, w których zmarły pracował przez wiele lat. Kondukt żałobny prowadził J. E. ksiądz arcybiskup dr. Twardowski i J. E. arcybiskup lwowski ks. dr. Teodorowicz. W pogrzebie wziął udział wojewoda lwowski dr. Rożniecki, korpus oficerski oraz liczne koła społeczeństwa. Na ulicach, przez które przechodził kondukt pogrzebowy, latarnie okryte były kirem.

Nieuczciwy notarjusz.

Tarnów, 3. 1. (PAT.) W Tuchowie pod Tarnowem aresztowano miejscowego notarjusza Pisarczyka. Powodem aresztowania są nadużycia.

Mordercy śp. ks. Masłowskiego ujęci.

Poznań, 3. 1. (Tel. wł.) W związku z zamordowaniem profesora seminarjum im. Słowackiego śp. ks. Masłowskiego władze śledcze stanęły wobec niezwykłej zagadki, ponieważ sprawcy **nie pozostawili najmniejszego śladu** i nie było bezpośrednich świadków ich ohydnego czynu. Z tych względów też natrafiało dochodzenie policyjne na duże trudności. Uruchomiono oczywiście cały aparat śledczy. Wkońcu wpadły władze na trop zbrodniarzy i ujęły ich w dniu wczorajszym.

Sprawcami ohydnego morderstwa okazali się dwaj notoryczni i policji dobrze znani przestępcy kryminalni: **24-letni Bronisław Bednarczyk** złodziej zawodowy bez stałego miejsca zamieszkania, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Częstochowa“ oraz **27-letni Jan Grelka,** również znany włamywacz, karany już 13 razy. Przed niespełna dwoma tygodniami opuścił on mury więzienne.

Zbrodniarzy ujęto w przeddzień pogrzebu ich ofiary, tj. wczoraj wieczorem około godz. 9 przy ul. Marsz. Focha u rogu ulicy Śniadeckich. Policja, która po żmudnych dochodzeniach już na drugi dzień po zamordowaniu śp. ks. Masłowskiego, a mianowicie w sobotę, **ustaliła rysopis a nawet nazwiska sprawców,** stale ich tropiła, aby wreszcie dokonać ich aresztowania w chwili, kiedy powróciwszy z prowincji do Poznania, usiłowali dostać się z dworca głównego na dworzec łazarski. Policjanci wiedząc, że zbrodniarze wracają do Poznania, **obstawili ulice** sąsiadujące z dworcem. Aresztowani byli tak zaskoczeni, że nie stawiali najmniejszego oporu. Przy Bednarczyku znaleziono nabity, gotowy do strzału **rewolwer, którym zamordował księdza.**

W gmachu policji przystąpiono natychmiast do przesłuchów. Ustalono **bezpośrednio,** że mordercami śp. ks. Masłowskiego byli Bednarczyk i Grelka, przyczem zbrodnia miała charakter rabunkowy. Zbrodniarze nie mieli wspólników, działali samodzielnie. Staną oni przed sądem doraźnym, a **grozi im kara śmierci.**

—:-:—

Wrzenie w Hiszpanji.

Paryż, 2. 1. Dziś przed sądem przysięgłych w Madrycie zeznawało 11 osób w sprawie **wykrytego w Barcelonie spisku rewolucyjnego.** Policja natrafiła na ślad dwóch zbiegłych osobników, w mieszkaniach których **znaleziono większą ilość bomb.** W ręce policji madryckiej wpadła również lista osób, do których wysyłano bomby.

W Saragossie od czasu wiecu syndykalistów aresztowano 125 osób, podejrzanych o współudział w spisku barcelońskim. **Strajk kolejarzy, jaki miał wybuchnąć skończył się niepowodzeniem.** Kolejarze podjęli pracę normalnie. Jedynie w Saragossie około 40 funkcjonarjuszów kolejowych postanowiło zastrajkować, lecz wobec groźby wydalenia z pracy powrócili do swoich zajęć.

—:-:—

Zgon znanego adwokata.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Zmarł znany adwokat K. Rettinger b. podprokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie. Żył lat niespełna 40.

Reprezentacyjne łowy myśliwskie.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Wczoraj Pan Prezydent wyjechał na wielkie łowy, które odbędą się w Białowieży. Na polowanie zjechali się przedstawiciele rządu, wojska i dyplomacja oraz zaproszeni goście łotewscy, reprezentujący sfery rządowe, parlamentarne i gospodarcze.

Persowie wypowiadają wojnę cudzoziemcom.

Teheran, 1. 1. (PAT). Szach perski wydał dekret, **zabraniający wyższym urzędnikom i osobom zajmującym stanowiska urzędowe odwiedzania i branie udziału w przyjęciach, wydawanych przez zamieszkałych w Persji cudzoziemców.**

Należy to uważać za objawy wzrastających **wrogich nastrojów w stosunku do przedstawicieli handlu zagranicznego** w związku z zatargiem angielsko-perskim.

Perskie koła handlowe twierdzą, że firmy sowieckie, działające na terenie Persji nadużywają zawartych zobowiązań traktatu persko-sowieckiego. Koła te domagają się powołania do życia specjalnej komisji, któraby dokonała **rewizji traktatu.**

Samobójstwo b. sędziego.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). B. wiceprezes sądu apelacyjnego w Warszawie 50-letni Stanisław Różycki w przystępie rozstroju nerwowego odebrał sobie życie. Kula rewolwerowa trafiła w szyję i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej desperata nie uratowano. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Dunikowski otrzymał od finansistów 2.240.000 franków.

Czy pieniądze zostały zużyte na doświadczenia? Ostatnie słowo oskarżonego.

Paryż. (PAT) Wczorajsza rozprawa przeciwko Dunikowskiemu poświęcona była wysłuchaniu oświadczenia adwokatów powództwa. Obrońca Dunikowskiego wysłał swego przedstawiciela, którego zadaniem było poinformowanie go o przebiegu rozprawy bez prawa zabierania głosu.

Dunikowski prosi przewodniczącego **o zezwolenie na odprowadzenie go z powrotem do więzienia,** ponieważ obrońca jego jest nieobecny. Przewodniczący na to odpowiada z ironją: Proszę być spokojnym. Powróci pan tam, ale **chwilkę niech pan jeszcze tu pozostanie.** Na sali śmiech. Dunikowski siada.

Zkolei zabiera głos przedstawiciel poszkodowanego hr. Sobańskiego. Mówca stwierdza, że Sobański wierzył w wynalazek Dunikowskiego, dawał mu pieniądze na skonstruowanie maszyny. a następnie wręczył mu osobno 390.000 franków. **Łącznie hr. Sobański dał Dunikowskiemu 540.000 franków.** Dziś hr. Sobański jest do tego stopnia zrujnowany, że **nie mógł przybyć na rozprawę z powodu braku pieniędzy.**

Następnie przemawiał przedstawiciel firmy „Finindus“, niejaka pani van Hentz, podkreślając, że **mąż pani Hentz wypłacił Dunikowskiemu 1.350.000 franków.** Następny mówca wnosił powództwo w imieniu **hr. d'Arcanges, który włacił Dunikowskiemu 350.000 franków.** Przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący zadaje pytanie Dunikowskiemu, czy ma jeszcze coś do powiedzenia na swoją obronę. Dunikowski stwierdza, że może udowodnić, że **wszystkie sumy, jakie otrzymał, zużył na budowę maszyny, zakupienie materjałów oraz opłacenie asystentów.**

Łatwo jest nazwać kogoś oszustem — mówi Dunikowski — trzeba to jeszcze udowodnić. **Chciano mi wyrwać tajemnicę za wszelką cenę.** Tajemnicy swojej nigdy nie wydam. Dalej oskarżony oświadcza, że po **12 latach ciężkiej pracy** w czasie której był narażony na wdychanie rozmaitych szkodliwych gazów, znalazł się dziś **z żoną i czworgiem dzieci w zupełnej nędzy.**

Zarzucano mi, że bywałem w kasynie w Monte Carlo — mówi z irytacją oskarżony Owszem, ale nigdy tam nie grałem, co mogą potwierdzić ci, którzy mię znali. Oskarżony przemówienie swoje zakończył: Wiem, że **będę skazany, ale stanie się to tylko wskutek kłamstwa i szelmostwa.** W tej chwili prokurator woła z miejsca: Co za bezczelność! Na tem przewodniczący przewód zamknął. Wyrok ogłoszony zostanie za 8 dni. Sąd przed przeprowadzeniem oskarżonego do więzienia zezwala żonie Dunikowskiego na wręczenie mu paczki z żywnością.

—::—

Krzyż ku upamiętnieniu Roku Jubileuszowego.

Ku upamiętnieniu rozpoczynającego się w kwietniu Roku Jubileuszowego zamierzone jest wzniesienie na górze Alwernji, gdzie św. Franciszek z Asyżu otrzymał stygmaty, wielkiego krucyfiksu żelaznego. Krzyż ten będzie oświetlony elektrycznością, przyczem po raz pierwszy oświetli go Ojciec św. drogą radjową, podobnie jak to uczynił Marconi, oświetlając statuę Chrystusa-Króla pod Rio de Janeiro.

Austrjacy zazdroszczą Polsce.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“, omawiając obecną sytuację gospodarczą państw środkowo-europejskich, charakteryzuje również sytuację Polski, twierdząc, że **Polska ucierpiała stosunkowo mniej, niż inne państwa skutkiem kryzysu.**

Polska znajduje się w sytuacji walutowej o wiele lepszej od innych krajów, co pozwala jej konkurować na rynkach zagranicznych. **Eksport polski zmniejszył się tylko o 25 do 30%, import od 30 do 35%.** Liczba bezrobotnych zbytnio nie wzrosła, aczkolwiek siła nabywcza ludności spadła. Nie mniej **przesilenie w Polsce jest o wiele mniejsze, niż w innych krajach środkowo-europejskich.** (Ocena pisma wiedeńskiego tłumaczy się katastrofalnem położeniem Austrji).

Skuteczny protest społeczeństwa i wychowawców.

Projekt ustawy o szkołach akademickich znacznie złagodzony.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Agencja „Iskra“ ogłasza treść **nowego projektu ustawy o szkołach akademickich,** który przesłany zostanie przez Ministerstwo Oświaty do Sejmu.

Pierwotny projekt, który w znacznym stopniu ograniczał autonomję szkół akademickich, został **wycofany** na skutek protestu całego społeczeństwa i sfer zainteresowanych. Obecny projekt ustawy uległ **pewnemu złagodzeniu.**

W rozdziale o władzach akademickich projekt przewiduje **zebranie ogólne profesorów,** które wypowiadać się będzie w sprawach o charakterze ogólnym, dotyczącym szkoły lub nauki. Naczelną władzą w sprawach naukowych, gospodarczych i administracyjnych jest **senat.** Najwyższą godność przyznano **rektorowi.** Wybierany on jest z grona profesorów zwyczajnych na okres trzech lat. Gdyby minister odmówił zatwierdzenia wybranego kandydata, winny się odbyć w terminie miesięcznym **nowe wybory.**

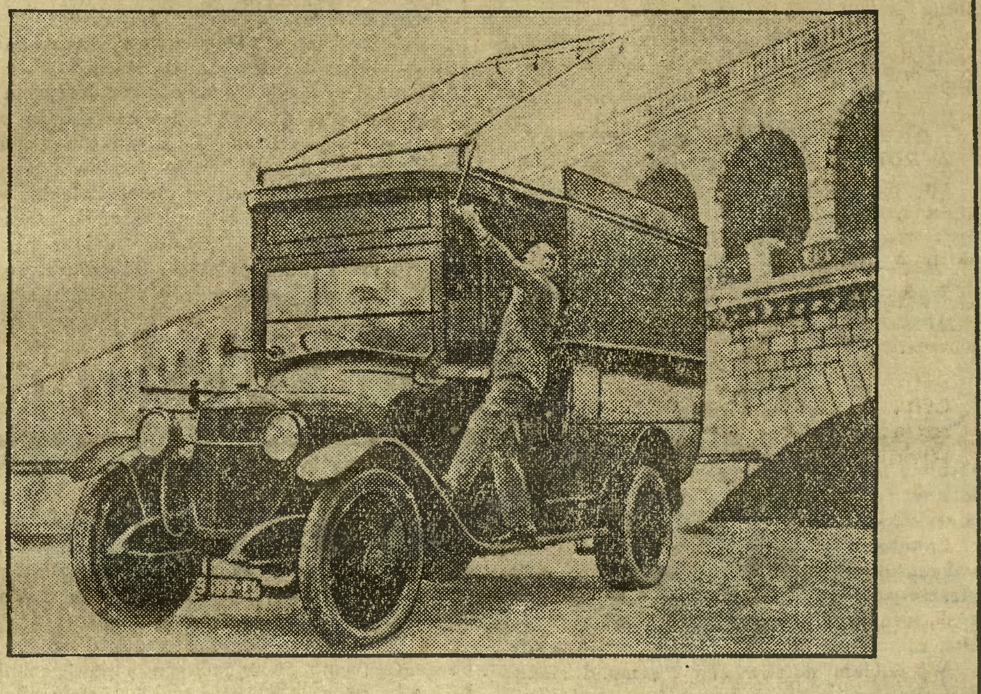
Nowy projekt w dalszym ciągu omawia uprawnienia prorektora, rad wydziałowych i dziekanów oraz prawa i obowiązki słuchaczów.

W dziedzinie stowarzyszeń akademickich, projekt przewiduje **wyłączenie wszelkiej działalności politycznej.** W tej dziedzinie nowy projekt ustawy idzie bardzo daleko. O warunkach powstawania i działalności stowarzyszeń akademickich decydować będzie minister.

Ostatni artykuł projektu ustawy przewiduje, iż wchodzi ona w życie dnia 1 września br. Przepisy o wyborze rektora i prorektora oraz o zawieszeniu wykładów w razie powstania okoliczności, uniemożliwiających normalny tok pracy, jak również nowe przepisy dyscyplinarne — zyskują moc obowiązującą z dniem 1 maja br.

—::—

Auto policyjne ze stacją radjową.



Policja paryska uruchomiła auta, posiadające odbiorczy aparat radjowy. W ten sposób załoga auta może na każdem miejscu odbierać w drodze radjowej rozkazy centrali policyjnej, co na wypadek rozruchów ulicznych ma wielkie znaczenie.

Drobne wiadomości.

Na skutek obsunięcia się ziemi, kanał Koryncki został zamknięty dla żeglugi.

*

Na przejeździe kolejowym w Kielcach został zabity przez pociąg towarowy naczelnik kasy skarbowej w Kielcach Aleksander Majewski.

*

W miejscowości Szikszo na Węgrzech w czasie zapalenia choinki wybuchł pożar, wskutek którego na oczach rodziców spłonęło troje dzieci.

Filip Oppenheim (14

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Usiedli na pagórku porosłym trawą. Deane począł się usilnie wpatrywać w dziewczynę, szukając w jej rysach podobieństwa z zamordowanym Sinclairem. Ale nie mógł go znaleźć. Zaczął w siebie wmawiać, że nazwisko to jest bardzo pospolite, jedno z najpospolitszych. Niema sensu łączyć tę dziewczynę z tragedją, która omroczyła mu życie. Na tym odpoczynku upłynęło w milczeniu kilka minut. Pierwsza wstała ona, strzepnęła sukienkę z piasku i jakby niechętnie skierowała się w stronę miasteczka.

— Niestety, muszę już iść — rzekła. — Prędzej słońce nie zejdzie na niebie, niżby się moja kochana ciotka spóźniła z podaniem śniadania. Czy przyszedł pan już na tyle do siebie, aby wrócić do domu, czy też może mam pana odprowadzić?

— Dziękuję, wrócę o własnych siłach. Ciekaw jestem, co pani będzie robiła dziś po południu.

— Zapewne przyjdę znowu tutaj i będę się modliła o list od stryja.

— W takim razie rzuć pani w kąt konwenanse, zmiłuj się pani nad chorym samotnikiem i przyjdź do mnie na herbatę.

— Przyjdę, o ile uda mi się wymknąć z domu. Około wpół do piątej, nieprawda?

— Tak jest, będę czekał na panią z niecierpliwością.

9. O czem się Deane dowiedział.

A jednak konwenanse wzięły górę. Wyglądając oknem ze swego letniska, ujrzał Deane w oznaczonym czasie dwie zbliżające się w jego stronę postacie. Niebawem weszła Ruby Sinclair ze swym towarzyszem.

— Mój wuj radby pana poznać, panie Deane.

Deane podał gościowi rękę. Był to mały, ruchliwy człowieczek o szpakowatym już wąsie i dość niezręcznych manierach.

— Uważałem sobie za miły obowiązek odwiedzić pana — wyjaśnił. — Mieszka tu pan na odludziu. Ale zapewne grywa pan w golfa?

— Narazie nie oddaję się żadnym grom. Przyjechałem tu aby wypocząć.

— Lecz ostatecznie musi się pan czemś zajmować — zawołał pan Sarsby — Nie może pan cały dzień patrzeć na fale morskie, jak to czynią nasi leniwi rybacy.

Służący wniósł herbatę z ciastkami i spory półmisek truskawek. na które pan Sarsby spojrzał ze zdumieniem.

— Truskawki — zawołał — my o nich zaczynamy myśleć najwcześniej za jakie sześć tygodni.

— Ja nigdy w takich rzeczach nie trzymam się sezonu. Zresztą te truskawki to pomysł mojego służącego. Panno Sinclair, czy nie byłaby pani tak dobrą nalać nam herbaty? Nam idzie to jakoś niesktadnie...“

Pan Sarsby był zlekka zażenowany. Już od wielu lat nie zasiadywał przy tak elegancko zastawionym stole i nie pamiętał, kiedy mu usługiwał lokaj.

— Jak słyszę od siostrzenicy, przybył pan do nas z Londynu? Cudowne miasto. Ja, niestety, musiałem się wyrzec świata.

— Zapewne z powodu zdrowia — uprzejmie zainteresował się Deane.

— Dla zdrowia, ale głównie z powodu śmiesznie małej pensji. Nasz rząd nie czuje się zobowiązanym do wdzięczności względem ludzi, którzy własną krwią cementują ojczyznę.

Był to ulubiony frazes pana Sarsby. Powtarzał go parę razy w tygodniu i wogóle przy każdej nadarzającej się sposobności.

— Jakże pani spędza czas panno Sinclair? Podobno grywa pani w golfa?

— Robię wszystko, co tylko w takim zakątku robić można. Pływam, łowię ryby, gram w golfa i tennisa, i jeżdżę żaglówką, gdy mi jej kto pożyczy. Ale to wszystko nie wypełnia życia, które pod każdym innym względem przedstawia się dość rozpaczliwie.

Moja siostrzenica rzadko bywa zadowolona — wtrącił pan Sarsby zgryźliwie.

— Narazie nie mam powodu do radości Ty, wujaszku, przynajmniej kiedyś żyłeś. A ja nigdy. Może za dwadzieścia lat byłabym zadowoloną z tego, co mam dzisiaj, lecz narazie pragnę czegoś więcej.

— Nie widzę potrzeby — rzekł pan Sarsby — nudzenia naszego gospodarza twojemi osobistemi sprawami i zachciankami.

— Przeciwnie — rzekł Deane. — Interesują mnie te osobiste sprawy pani. Mówiła pani jednak o swoim bliskim stąd wyjeździe?

— Mam nadzieję, że nareszcie wydobędę się z tego morskiego ustronia. Stryj mój nie jest takim człowiekiem, by obiecywał coś, czegoby nie mógł dotrzymać. Wciąż oczekuję od niego wiadomości.

Gdy po herbacie wyszli nad brzeg morza, a Ruby nieco się od nich oddaliła, Deane zwrócił się do swego gościa z zapytaniem:

— Panie Sarsby, jeżeli dobrze zrozumiałem, to nazwisko, stryja pańskiej siostrzenicy brzmi Sinclair, podobnie jak i jej własne.

— Tak jest. Nazywa on się Ryszard Sinclair. Dość ciekawa osobistość. Całe życie wędrował po świecie. Ale przed paru tygodniami doniósł, że wrócił do Anglji i że spodziewa się spieniężyć pewien dokument, który powinien przynieść mu majątek. Wtedy chce wziąć Ruby do siebie. Dziwna tylko rzecz, że od kilku tygodni niema od niego żadnej wiadomości.

— Czy pan czytuje dzienniki, panie Sarsby?

— Owszem, abonuję na spółkę z proboszczem „Timesa“.

— Pytanie moje nie jest bezcelowe — rzekł Deane — Ciekaw jestem, czy pan zwrócił uwagę na ohydne morderstwo. jakiego dokonano niedawno w Londynie w hotelu Universale.

— Nie czytałem o tem. Przyznam się panu, że wszelkich tego rodzaju sensacyj unikam. Najbardziej interesuje mnie polityka, sport i wreszcie wszystkie wiadomości z Indyj, gdzie spędziłem większą część życia. Natomiast...

— Proszę mi wybaczyć, że przerywam, ale to morderstwo będzie pana może interesowało. Ofiara mordu nazywa się również Sinclair. Przytem człowiek ów niedawno powrócił z Afryki do kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

Sądy doraźne dla osób wojskowych.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Na mocy rozporządzenia dowódcy okręgu korpusu łódzkiego gen. Małachowskiego, wprowadzone zostały na terenie o. k. IV sądy doraźne dla osób wojskowych. Sądom tym podlegać będą nast. przestępstwa osób wojskowych i osób cywilnych, zatrudnionych w instytucjach wojskowych: dezercja, targnięcie się na przełożonego z bronią w ręku, oraz udział w napadach.

Przemysłowcy naftowi oszukali niezamożnych ludzi.

Warszawa. (Tel. wł.). Ze Stanisławowa donoszą o wielkiej aferze przemysłowców naftowych z Drohobycza. Oto znani przemysłowcy niej. Jakób Tennenbaum i Ozjasz Baumgarten, obaj żydzi, puścili w obieg czeki bez pokrycia na sumę około 20.000 dol. Poszkodowani są przeważnie ludzie małozamożni m. in. robotnicy i drobni kupcy. Obu oszustów aresztowano. Należności poszkodowanych należy uważać za stracone, gdyż przepisali oni cały majątek na nazwiska swych żon.

Związki urzędnicze i robotnicze wystąpiły z żądaniem obniżki komornego.

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.) Do wojewody łódzkiego zgłosiła się delegacja przedstawicieli związków urzędniczych i robotniczych, która wręczyła wojewodzie memorjał w sprawie koniecznej obniżki komornego i rekwizycji wolnych mieszkań na terenie województwa dla bezdomnych.

Memorjał powyższy opracowały i podpisały związki, reprezentujące powyżej 40.000 członków.

Kancelarja Prymasa Polski organizuje wycieczkę polską na obchód 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia.

Poznań. (KAP) W porozumieniu z J. E. ks. arcybiskupem Innitzerem i Głównym Wiedeńskim Komitetem obchodu dwustupięćdziesiątej rocznicy odsieczy Wiednia zlecił JEm. ks. kardynał Prymas organizację oficjalnej polskiej wycieczki na obchody wiedeńskie swojej Kancelarji Przybocznej, która przeprowadzi wszelkie pertraktacje z władzami rządowemi celem uzyskania paszportów. Uroczystości wiedeńskie odbędą się od 5 do 10 września i zakończą się wielkiem nabożeństwem na Kahlenbergu.

Kancelarja Prymasa Polski ogłaszać będzie perjodyczne komunikaty o sprawach wycieczki.

Koleje niemieckie modernizują się.

Berlin. (PAT). Pomimo przewidzianego deficytu w budżecie towarzystwa kolei Rzeszy, prasa donosi **o licznych nowych inwestycjach, zwłaszcza w dziedzinie ulepszeń technicznych i eksperymentów komunikacyjnych na kolejach niemieckich.** Zmierzają one przedewszystkiem **do zwiększenia szybkości komunikacyjnej pociągów.**

W tym celu podjęto przeprowadzenie licznych prac przy torach, aby podnieść na długich odcinkach **szybkość pociągów do 120 km. na godzinę.** W związku z tem ponawiane są również próby z nowym pociągiem motorowym, na szlaku Berlin—Hamburg, osiągającym maksymalną **szybkość 150 km. na godzinę.**

Licytacja z przeszkodami.

Wzburzeni chłopi pobili burmistrza i demonstrowali przed sądem.

Wiedeń, 30. 12. (PAT) W miejscowości Vorau w wschodniej Styrji doszło do burzliwych zajść przy licytacji nierogacizny, należącej do pewnego włościanina, który nie uiścił opłat do rolniczej kasy chorych. Wzburzeni chłopi pobili burmistrza miasteczka. Żandarmerja aresztowała kilka sprawców zajść, wskutek czego wybuchły ponowne niepokoje. Tłum włościan zgromadził się przed gmachem sądu i domagał się uwolnienia aresztowanych. Żandarmerja z trudem manifestantów rozpędziła.

Ofiara cesarzowej japońskiej dla misyj katolickich.

(KAP). Japońska cesarzowa — wdowa złożyła ostatnio poważną sumę pieniędzy na rzecz dwu katolickich zakładów dla trędowatych w Biwasaka pod Kummamoto i w Fotemba pod Tokio. Pierwszy z tych zakładów prowadzony jest przez SS. Franciszkanki Marji, drugi — przez Paryskie Misje Zagraniczne.

Sprzeniewierzył pieniądze, bo jako „strzelec" liczył na awans.

Warszawa, 2. 1. (tel. wł.) Ubiegłej soboty stanął przed sądem kierownik oddziału rachunkowego bjura sejmowego, Wiktor Faltus, oskarżony o defraudację 8.764 złotych. Oskarżony tłumaczy się, iż popadł w trudności finansowe i dlatego musiał się jakoś ratować. Po zmianie kierownictwa Sejmu w r. 1926, liczył na awans, gdyż był ciężko rannym legjonistą w walkach o Niepodległość oraz działaczem „Strzelca" i Zw. Legjonistów. Spodziewanego awansu nie otrzymał i nie mógł spłacać „cichych pożyczek" z kasy sejmowej.

Oskarżony wskutek odniesionych ran jest człowiekiem głuchym. Przez cały czas procesu stojący przy nim tłumacz zaprzysiężony powtarzał każde słowo głośno, szeroko otwierając usta, aby oskarżony mógł zrozumieć, co do niego mówi sąd.

Prokurator ograniczył swe przemówienie do słów: Popieram oskarżenie. Obrońca oskarżonego przypomniał zasługi Faltusa, poniesione dla Ojczyzny i apelował o jak najłagodniejszy wymiar kary.

Wyrok zapadnie dziś we wtorek.

Polski inżynier — doradcą rządu chińskiego.

Przed rokiem wyjechał z ramienia sekcji komunikacyjnej Ligi Narodów do Nankinu, jako doradca rzeczoznawca rządu chińskiego radca ministerstwa robót publicznych **inż. Okęcki.**

W dzień chińskiego święta narodowego odbyło się otwarcie pierwszej drogi, łączącej Szanghaj z resztą kraju. Wielki Szanhaj, posiadający prawie 20.000 samochodów, był odcięty, brak było drogi w głąb kraju. Drogę, na której przebycie w lektyce potrzeba było 4 dni, obecnie przebywa się w cztery godziny.

Otwarcie tej drogi stanowi pierwszy realny wynik współpracy z polskiemi siłami technicznemi. Inne drogi są w budowie.

—::—

W Racine, w stanie Wisconsin zmarł przełożony klasztoru św. Józefa Franciszkanin **O. Wawrzyniec Konieczka.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych **„Zuzanna Lenox"** z Gretą Garbo w roli tytułowej. Nadprogram aktualne tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych film egzotyczny pod tyt. **„Żółta maska".**

OBRÓT TOWAROWY ZAMORSKI W PORCIE GDYŃSKIM W ROKU 1932.

(PAT). Według tymczasowych nieurzędowych danych statystycznych, ogólny obrót zamorski towarami w porcie gdyńskim w roku 1932 wyniósł około 5.175.000 ton. Jest to nieco mniej niż w roku 1931, kiedy to przeładowano w Gdyni w ruchu zamorskim ogółem 5.300.113 ton różnych towarów.

Lokatorzy!

W całej Polsce rozpoczyna się żywa akcja obronna lokatorów przeciwko niewspółmiernym do obecnych warunków zarobkowych czynszom mieszkaniowym.

Lokatorzy gdyńscy nie mogą zostać bierni wobec tej akcji, bo chyba **nigdzie, w żadnem mieście polskiem,** nie wyłączając miast stołecznych, **drożyzna mieszkań nie wybujała do takich rozmiarów jak to ma miejsce w Gdyni!**

Właściciele domów zajmują nadal stanowisko nieustępliwe, uchylając się od wszelkiego porozumienia ugodowego pod rozmaitemi nieistotnemi pozorami.

Nie pozostaje nam wobec tego nic innego, jak **zorganizowanie skutecznej samoobrony.** Samoobrony takiej podjąć się może tylko **silna, karna i spoista organizacja.**

Wstępujcie zatem wszyscy — lokatorzy pracownicy fizyczni i umysłowi, kupcy i rzemieślnicy w szeregi organizacji **Związku Lokatorów,** ażebyśmy mogli przeciwstawić naszą siłę sile Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, którzy dotychczas w sposób dyktatorski **narzucają nam swoją wolę, dyktują ceny i warunki najmu, doprowadzające do nędzy klasy pracujące, rujnujące drobny przemysł i handel.**

Przybywajcie masowo na **wiec lokatorów,** który odbędzie się **dnia 8 stycznia br. o godz. 12** w sali Domu Kuracyjnego, Skwer Kościuszki.

Na wiecu referować będą: **mecenas Zięciak** sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Lokatorów, **red. Mistat** o rezultatach dotychczasowych pertraktacyj z przedstawicielami Stowarzyszenia Właścicieli Realności, **inż. Meyer** o programie dalszej pracy związku, **p. Skoczkowski** o organizacji grup dzielnicowych, **p. Piątek** o organizacji propagandy.

Stawcie się więc wszyscy, pokażcie waszą siłę, aby was nie bagatelizowano i nie lekceważono waszego głosu!

Epilog sensacyjnej sprawy.

W pierwszym kwartale 1931 r. wywołała olbrzymie wrażenie wśród społeczeństwa gdyńskiego wiadomość o aresztowaniu znanego działacza społecznego w Gdyni p. **Jana Ślaskiego, pracującego w Generalnej Federacji Pracy.**

P. Jan Ślaski aresztowany został pod zarzutem **zorganizowania szajki handlu żywym towarem,** oraz uprawiania nielegalnej wysyłki emigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Wraz z p. Janem Ślaskim aresztowani zostali wówczas pp. **Zygmunt Cieślikowski i Mieczysław Szczepanek** jako współwinni we wspomnianej aferze. Po blisko 5-cio miesięcznym areszcie śledczym wszyscy trzej obwinieni zostali zwolnieni z aresztu a przed kilku dniami otrzymali zawiadomienie od sędziego śledczego sądu okręgowego w Gdyni za Nr. J. 15/31, że postępowanie karne przeciwko p. Janowi Ślaskiemi i towarzyszom zostało całkowicie umorzone z powodu braku jakichkolwiek dowodów winy.

Zawiadomienie to zatem najzupełniej rehabilituje p. Jana Ślaskiego i jego towarzyszy od ciążącego na nich hańbiącego zarzutu.

Równocześnie otrzymujemy zawiadomienie, że zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 22 grudnia br. odznaczony został **Krzyżem Niepodległości p. Zygmunt Cieślikowski,** za owocną pracę dla Polski. P. Cieślikowski po powrocie z zagranicy, gdzie pracował owocnie dla Polski i gdzie odbył przeszkolenie w angielskiej i niemieckiej marynarce handlowej, objął stanowisko kierownika działu pasażerskiego na statkach polskich. Równocześnie pracował on wydatnie w organizacjach społecznych w Gdyni.

POJECHAŁ DO RODZINY PO ŚMIERĆ.

Młody marynarz wziąwszy urlop świąteczny, pojechał na święta do swej rodziny, zamieszkałej w Tarnowie. Kiedy po ukończonym urlopie do służby nie wrócił, dyrekcja linji „Gdynia—Ameryka", gdzie 20-letni **marynarz Leon Towarczyk** był zatrudniony na statku „Polonja" spowodowała energiczne poszukiwania, w rezultacie których okazało się, że młody ten chłopak wskutek straszliwego rozstroju nerwowego, **popełnił samobójstwo,** zadając sobie cios śmiertelny w serce.

Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się w środę, 28 grudnia w Tarnowie. Przyczyny desperackiego czynu narazie nie zostały wyjaśnione.

Od krzyżów zasługi do więzienia i naodwrót.

Jak powyżej nadmieniliśmy odznaczony został krzyżem niepodległości za zasługi położone dla odrodzenia Polski p. **Zygmunt Cieślikowski,** który przed kilkunastu dniami opuścił dopiero więzienie śledcze, z powodu braku dowodów zarzucanego mu przestępstwa.

W pierwszej połowie grudnia ub. r. zaś zaaresztowano znów jednego z powszechnie w Gdyni **znanych i zasłużonych działaczy społecznych i wolnościowych,** który również został wielokrotnie odznaczony za zasługi wojskowe i cywilne, **pod zarzutem nadużyć czekowych.**

Aresztowanie to wywołało w Gdyni ogromne wrażenie na tutejszem społeczeństwie, gdyż spadło ono jak grom z jasnego nieba.

Biorąc pod uwagę oba powyższe, zresztą nieodosobnione fakta, nasuwa się mimowoli pytanie, gdzie leży źródło tych anormalnych wydarzeń?

Na pytanie to są tylko dwie możliwe odpowiedzi: albo krzyże i odznaczenia rozdziela się lekkomyślnie przez co obniża się doniosłość i ważkość tych odznaczeń do tego stopnia, że ludzie naprawdę zasłużeni i nieposzlakowani będą się musieli wstydzić przyozdabiać pierś tymi odznaczeniami, albo też nasze władze bezpieczeństwa są zbyt nieoględne w pozbawianiu wolności i rzucaniu oskarżeń w stosunku do ludzi zasłużonych.

I jedna i druga odpowiedź rzucałaby bardzo smutne światło na obecne nasze stosunki i powinna miarodajne czynniki skłonić do poważnego zastanowienia się nad tym smutnym objawem, czyli, że należałoby ograniczyć znaczenie rozdzielania odznaczeń osobom, co do których są choćby najmniejsze wątpliwości pod względem etycznym i moralnym, lub też władze bezpieczeństwa winny z większą oględnością i poszanowaniem osobistej godności postępować wobec osób, które zyskały uznanie najwyższych czynników za zasługi swe wobec państwa i społeczeństwa.

Nie da się też zaprzeczyć, że wojna światowa, jak również trwające już kilka lat przesilenie gospodarcze, jakiego od kilku pokoleń świat nie przeżywał, przeorały gruntownie psychikę ludzką i wytworzyły stosunki tak anormalne, że stają się one wprost nie zrozumiałe dla umysłów dyscyplinowanych na dawnych zasadach moralności i etyki.

Jedyną drogą do powrotu na jasne szlaki prawdy, etyki i moralności, jest szczere nawrócenie się do niewzruszonych, czystych zasad Chrystusa i jego Kościoła.

Do dokonania takiego duchowego odrodzenia narodów, potrzebni są ludzie, którzy posiadać będą nietylko bałwochwalczą cześć dla sił materjalnych, lecz pierwszeństwo oddadzą siłom ducha opartych na fundamentalnych zasadach etyki chrześcijańskiej.

Sukces Polskiego Związku Wydawców Dziennikarskich

Organ Związku Niemieckich Wydawców Dziennikarskich „Der Zeitungsverleger" podaje następującą wiadomość z Holandji:

„Polski Związek Wydawców Dzienników i Pism perjodycznych zaprosił niedawno wielką ilość wydawców dzienników zachodniej Europy, a zwłaszcza pism katolickich, na trzydniową wycieczkę informacyjną do Polski. Koszta tej wycieczki poniósł Polski Związek. Z zaproszenia tego skorzystała wielka liczba wydawców i dziennikarzy.

Wydawcy zachodnich krajów, którzy zwiedzili Polskę, odnieśli bardzo silne wrażenie, jakie wywarła na nich Warszawa. Poświęcają też w swych organach tej podróży przez całą Polskę całe stronnice, zamieszczając liczne ilustracje, które dostarczono im ze strony polskiej.

Niemiecki wydawca dzienników oraz dziennikarz wie już, ile energicznych starań dołożyła prasa polska nad urządzeniem własnej służby informacyjnej z własnemi biurami prasowemi, która wytknęła sobie za zadanie ująć sama w swe ręce orjentowanie świata o sprawach polskich, co dotychczas załatwiano praktycznie (!?) **przez Berlin.** To też jednym z głównych celów polskich wydawców dziennikarskich było przekonanie swoich gości, że Polskę dotychczas w świecie niedostatecznie doceniają i że informacyj o Polsce należy szukać u źródeł.

Jeżeli się oceni bez uprzedzeń rezultat tej polskiej propagandy, to trzeba przyznać, że obudzono u wydawców zachodnioeuropejskich **wiele sympatji dla Polski,** gdyż tyle szpalt dla słów i ilustracyj nie byliby poświęcili żadnemu innemu krajowi europejskiemu".

* * *

Z powyższego artykułu jest widocznem i powinnoby być każdemu zrozumiałem, jak doniosłe znaczenie ma w kształtowaniu opinji światowej **celowo i rozumnie zorganizowana propaganda.** Dowodzi ona, co i w jakiej mierze osiągnąć można przez prasę, czy też przy pomocy prasy. Jakkolwiek rozstrzygające decyzję zapadają gdzieindziej, to przygotowanie gruntu dla tych decyzyj następuje przez opinję publiczną, a tą opinją to jest właśnie dobrze zorganizowana prasa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Woyciechowski.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka Pod Orłem przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Kochaj mnie dziś".
Stylowy: „Szanghaj-ekspress".
Żak: „Tarzan — władca dżungli".
Żołnierski: „Raj o północy".

Aresztowanie amatora cudzych rowerów. Policja w Inowrocławiu aresztowała niejakiego Antoniego Marulewskiego za dokonanie szeregu kradzieży rowerów.

Pożar stoga słomy.

Z niewiadomej przyczyny spłonął dnia 28 bm. stóg słomy wartości 1200 zł należący do gospodarza Alojzego Engla we wsi Stodólno, pow. mogileńskiego. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego tajemniczego podpalenia.

Nieszczęśliwy wypadek podczas kradzieży węgla.

Dnia 28. bm. w chwili, gdy pociąg naładowany węglem wjeżdżał od strony Gniezna na stację Trzemeszno, kilku osobników wskoczyło na wagony w celu kradzieży tych czarnych diamantów. W czasie wskakiwania jeden z nich, niejaki 17-letni Kazimierz Jankowski pochodzący z Trzemeszna, dostał się pod koła pociągu, które mu odcięły lewą nogę poniżej kolana.

Reszta osobników, ujrzawszy ten tragiczny wypadek, zamiast udzielić ofiarze pomocy, zbiegła w obawie przed aresztowaniem. W stanie ciężkim odstawiono nieszczęśliwego młodzieńca do szpitala powiatowego w Gnieźnie.

Strzelanina w Piotrkowie Kuj. Nocą zakradli się złodzieje do śpichrza Szewlera w Piotrkowie Kujawskim, gdzie rozbili kłódki i poczęli wynosić skradzione przedmioty. Spostrzegli ich stróże nocni i zarządzili za złodziejami pościg. Złodzieje zaczęli się ostrzeliwać. Powstała długotrwała wymiana strzałów. Wreszcie złoczyńcy pozostawili łup na miejscu i zbiegli.

Złodzieje łupią gospodarzy. Od pewnego czasu kroniki policyjne na Kujawach notują niezmiernie zuchwałe włamania do zagród gospodarskich, przyczem złodzieje grabią zazwyczaj większe ilości drobiu i bydła. Ostatnio podobnego włamania dokonano w majętności Polonowie, gdzie łupem złodziei padło kilkadziesiąt sztuk drobiu na sumę kilkaset złotych. W Leśniewie skradli prawdopodobnie ci sami złodzieje dwie krowy rolnikowi Tomaszowi Szofilskiemu. Jak stwierdzono, włamywacze posiadali dwukonny wóz, na którym wywieźli swój łup, zanim kradzież spostrzeżono.

Rolnicy kujawscy przeciwko podwyżce podatku od wypadków.

Na nadzwyczajnem zebraniu Kółka Rolniczego w Ostrowie nad Gopłem (pow. mogileński), któremu przewodniczył ks. prob. Strehl, zapadła jednogłośnie następująca rezolucja:

„W chwili, gdy rolnictwo chyli się ku kompletnej ruinie, a w większej części u rolników zajęty został żywy i martwy inwentarz na różne podatki, zboże zaś już dawno sprzedano za bezcen, wydział wojewódzki uchwalił i nadesłał wszystkim podatnikom dopłatę uzupełniającą podatku od wypadków w rolnictwie, który i tak już w dotychczasowej nadmiernej wysokości obciążał rolnictwo wielkopolskie. Obecna nadwyżka tego podatku w tak krytycznej chwili uniemożliwia wskutek kryzysu nadpłatę. Rolnicy, gnębieni i tak dość wysokiemi podatkami, raczej spodziewali się obniżki świadczeń.

Wobec tego zebrani wnoszą o cofnięcie wymierzonej im nadwyżki jak również zniżenie dotychczasowych świadczeń od wypadków w rolnictwie i zastosowania jej do obecnych cen produktów rolnych.

Pozatem zebrani oświadczają jednomyślnie kompetentnym czynnikom, że dobrowolnie nadwyżki nie są w możności uiścić, a uzupełnienie deficytowego budżetu należy pokryć od tych płatników, którzy z opłatą tą zalegają i przez to spowodowali niespodziewaną nadwyżkę.

Dosyć już jątrzenia i niezgody.

Od grona naszych czytelników w Inowrocławiu otrzymaliśmy pismo, które ze względu na aktualność tematu poniżej podajemy:

„Jak wiadomo, rok rocznie w dniach 5 i 6 stycznia przypada rocznica oswobodzenia miasta Inowrocławia i Kujaw zachodnich. Zwykle w tak uroczystych chwilach w poprzednich latach, oprócz roku ubiegłego, obchód ten urządzała organizacja najbardziej do tego powołana — Towarzystwo Powstańców i Wojaków — placówka Inowrocław, w którym brały udział wszystkie sfery obywatelstwa inowrocławskiego i okolicy bez względu na ich zapatrywania polityczne. Przy grobie poległych bohaterów-powstańców gromadzili się wszyscy, by oddać hołd i cześć tym, którzy za oswobodzenie ziemi kujawskiej z pod przemocy pruskiej złożyli na ołtarzu ojczyzny co mieli najdroższego — własną krew i życie. I też każda rocznica taka przybierała charakter wielkiej manifestacji, która pobudzała ducha patrjotyzmu narodowego.

W roku ubiegłym wskutek zarządzenia władz powiatowych (starosty Kutznera) omal nie doszło do bardzo przykrych i smutnych następstw. Znane są te sprawy każdemu obywatelowi m. Inowrocławia. Nie zbudowały one nikogo. Przeciwnie, nawet wywołały niesmak i żal do ówczesnych władz powiatowych, że zabroniły urządzenia obchodu w chwili tak uroczystej.

W roku bieżącym przypada 14 rocznica oswobodzenia m. Inowrocławia. Tow. Powstańców i Wojaków, placówka Inowrocław, już od kilku tygodni poczyniła przygotowania do urządzenia uroczystego obchodu wraz ze Zw. Stowarzyszeń Polskich, skupiającym wszystkie miejscowe organizacje. Tymczasem obchód ten urządzają Miejski i Powiatowy Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Kto jest bardziej powołany do organizowania tej uroczystości, nie chcemy rozstrzygać. Faktem jednak jest, że dawniej urządzało ją Tow. Powstańców i Wojaków i dlatego należało tę sprawę załatwić z tą wielce zasłużoną organizacją. O ile nam wiadomo, Miejski Komitet P. W. i W. F. m. Inowrocławia na zebranie, zwołane celem ustalenia programu obchodu 14 rocznicy oswobodzenia stolicy Kujaw zachodnich, nie zaprosił przedstawicieli Tow. Powst. i Wojaków, lecz załatwił to w ramach własnej kompetencji. Czyż takie traktowanie sprawy w obecnych czasach ogólnego rozdraźnienia politycznego jest na miejscu? Uważamy że nie! Przy dobrej woli można wszystkie trudności pokonać. Jątrzenia i niezgody mamy dosyć. Pragnęlibyśmy w tak podniosłych chwilach widzieć wszystkich naszych braci Polaków, bez względu na ich zapatrywania polityczne, owioniętych jednym duchem głębokiego umiłowania narodu i ojczyzny i czerpiących wzór do naśladowania z poległych powstańców.

Niechaj już będzie dosyć jątrzenia i niezgody. Możemy się różnić między sobą zapatrywaniami na sprawy polityczne i gospodarcze, ale w chwilach rocznic narodowych winniśmy w zgodzie stanąć pod jednym sztandarem, na którym winno być jedno hasło: Bóg i Ojczyzna!"

(Podpisy).

Do słów powyższych nic dodać nie potrzebujemy, gdyż są one tylko powtórzeniem tego, co my na łamach naszego pisma stale przypominamy społeczeństwu polskiemu.

Trzemeszno.

Sprostowanie. Proszę uprzejmie o sprostowanie w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego" korespondencji z Trzemeszna, zamieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 6 grudnia 1932 r. p. t. „Jeszcze jeden oszust w przebraniu księdza". Cała treść, podana o mnie, jest nieprawdziwą. W seminarjum włocławskiem studjowałem filozofję. Opuściłem uczelnię duchowną z własnej woli, na skutek pogorszenia się stanu zdrowia, przyczem w zaświadczeniu odnotowano moje zachowanie jako bardzo dobre. A więc nieprawdą jest, abym przed 5 laty w seminarjum duchownem studjował teologję, skąd rzekomo mnie wydalono za różne przestępstwa. Na żadne cele społeczne, a tembardziej osobiste nigdy w swem życiu składek pieniężnych nie zbierałem, dlatego nawet do cienia oszustw nie poczuwam się. To też zacytowane w korespondencji aresztowanie absolutnie nie miało miejsca. Powyższe sprostowanie mogą potwierdzić posterunek policji państwowej w Trzemesznie i seminarjum duchowne we Włocławku. Z poważaniem (-) Henryk Kijak.

Gębice, pow. Mogilno.

Z życia „Sokoła". Walne zebranie odbyło się 28 grudnia. Zagaił je prezes Malenda. Przewodniczył p. Pankowski, sekretarzem był p. Karow, ławnikami pp.: Łagiewski i Mądrowski. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezesem powtórnie R. Malendę, sekretarzem J. Kaźmierowskiego, skarbnikiem F. Jankowskiego, naczelnikiem powtórnie J. Oberskiego.

Młodzież z S. M. P. obchodziła w tych dniach miłą uroczystość dzielenia się opłatkiem. Druhowie przedstawili pozatem bardzo udatnie Jasełka.

Pożar. W ub. czwartek wieczorem wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła lakiernia p. Nesta. Dzięki pomocy miejscowej i okolicznych straży pożarnych ogień nie rozszerzył się na przyległą szopę, zapełnioną węglem. Zaznaczyć należy, że w podwórzu znajdowało się bardzo dużo drzewa opałowego i budulcowego. Przyczyna pożaru nieznana.

W sprawie „bitwy" pod Zdziechową.

W opisie p. Skwerensa o jego przeżyciach w Bydgoszczy po uwięzieniu go przez grencszuc zaszła mała „nieścisłość". Zgadza się, że o wyroku śmierci na p. Skwerensa doniósł mi p. Jan Kaszubowski, który wówczas był podoficerem sanitarnym i miał często wgląd w to, co się w grencszucu działo, z czego zdawał sumiennie sprawę powołanym czynnikom polskim, a więc Radzie Ludowej, której byłem sekretarzem. (Drugim stałym informatorem był sierżant sanitarny ś. p. Sankiewicz-Sienkiewicz). Otrzymawszy od p. J. K. ponurą wiadomość, próbowałem uzyskać złagodzenie wyroku u komendanta odcinka grencszucu majora Klettego (socjalisty) i przewodniczącego Soldatenratu podoficera Haupta (zacnego Saksończyka), jednak bez skutku. Jeden nie chciał, a drugi nie mógł. Do przewodniczącego Rady Robotniczej socjalisty Stoessla nie zwracałem się, bo znałem jego zawziętość przeciw Polakom, czego dowiódł, gdy przy innej okazji z p. dr. Biźlem u niego interwenjowałem. **Połączenia telefonicznego z Poznaniem już nie było**, nie mogłem więc telefonować. O ile pamiętam ostatni raz miałem połączenie telefoniczne z Poznaniem w dniu 27 grudnia, w którym to dniu z szwagrem moim p. B. Winiewiczem rozmawiałem o wypadkach w czasie świąt. Ostatnią tę rozmowę przerwała telefonistka w Inowrocławiu, wówczas jeszcze przez powstańców nie zajętym. Nie było więc innego sposobu ratowania p. Skwerensa i X. Zabłockiego (dzisiejszego dziekana w Gnieźnie) jak poinformować **drogą pisemną** dowództwo polskie o tem, co się w Bydgoszczy stało. (O zamierzonej wymianie ks. dziekana Zabłockiego jeszcze nie wiedziałem). Wygotowałem więc krótki raport i wysłałem go niezwłocznie. o ile pamiętam, drogą na Łochowo-Szubin. Na szczęście dotarł na czas. Podobno i z innej strony poszły raporty na stronę polską, ale nie mogłem się nigdy dowiedzieć, kto je wysłał.

Zawodzi mnie pamięć co do **osoby posłańca.** Być może, że była nią panna Facówna z Kazimierzewa, która długi czas pełniła ofiarnie służbę kurjerską i nigdy przyłapać się nie dała. Czy otrzymała za swoje poświęcenie nagrodę? Podobno nie!

Tyle dla wyjaśnienia małej nieścisłości we wspomnieniach p. Skwerensa.

Jan Teska.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i „Pod oKroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

Repertuar kin:

Gryf: „Moskwa bez maski".
Apollo: „Blond Wenus".
Orzeł: „Syrena Sekwany" i „Księżniczka Tarakanowa".
Nowości: „Noce bezsenne" - noce szalone".

Życzenia noworoczne. P. starosta Niepokulczycki przyjmował w dniu noworocznym życzenia dla Pana Prezydenta R. P. i to w starostwie. W południe zgromadzili się tamże przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, organizacyj i społeczeństwa. Zauważyliśmy pp. prezydenta Włodka, gen. Rachmistruka, prezesa Kossjora, prezydenta Jakubowskiego, inspektora szkolnego Sowińskiego, dyrektorów szkół średnich, profesorrów itp. Punktualnie o godz. 12-tej rozpoczęła się uroczystość składania życzeń głowie państwa. Przemówienie wygłosił starosta Niepokulczycki.

Wieczorek karnawałowy Akademickiego Koła Grudziądzan odbędzie się 5 bm. w „Królewskim Dworze". Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które już rozesłano.

Pożar. W koszarach Czarneckiego wybuchł pożar przez zapalenie się sadzy w kominie. Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

Zasłabnięcie. Bronisława Kujawska zasłabła nagle na ul. św. Wojciecha. Odwieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie się okazało, że to bóle przedporodowe.

Jak obchodzono Sylwestra w Grudziądzu?

Godzina 23; na ulicach nadzwyczaj spokojnie. Śnieg prószy, aby z nowym rokiem przyoblec nasze tereny białą szatą. Godzina 24 — zawsze po inne lata był ruch wielki; hałasy i krzyki, które spokojnym obywatelom wcale się nie podobały i dlatego na ten — jak mówiono — „pogański zwyczaj" sarkano.

Kryzys zrobił swoje. Ludziskom odechciało się awantur nocnych. Policja miała zanotowanego jednego tylko pijaka i tym był tylko przypadkowo wstawiony, bo nic nie jadł cały dzień.

Z ciekawości przeszliśmy się po niektórych lokalach, aby się przekonać, jak się ludziska bawią w Sylwestra.

„Królewski Dwór". Będąc na Rynku, wstępujemy do zacnego i popularnego „Królewskiego Dworu", którego właściciel p. Klarowski tak serdecznie zapraszał swych gości. Spotykamy tutaj naszą palestrę i innych z sfer Temidy. Wszystko bawi się skromnie, boć to kryzys wszystkim daje się odczuć.

Bar „Pod Trzema Królami". Idąc z Rynku ul. Mickiewicza, nie można ominąć tego lokalu, zwanego często „Pod Trzema Szambelanami" (tylko że Grudziądz w obecnej dobie ma tylko 2 szambelanów). Właściciel p. Fr. Hajdel już od bufetu każdego gościa wita mile i serdecznie, a że poprzednio nie szczędził na zachętę przez ogłoszenia w pismach, przeto stoliki zajęte. W dancingu wszyscy, którzy jeszcze „chcą", żywy biorą udział. Humor świetny.

„Wielkopolanka". W kawiarni koncert, w restauracji dancing, w barze ruch — oto dzieło zaproszenia sympatycznej gospodyni tej „Wielkopolanki" p. Przybyłowiczowej, która stara się wedle sił uprzyjemnić pobyt w lokalu swej stałej klienteli, co jej się też zupełnie udaje. To też goście bawią się „na wesoło".

W Teatrze Miejskim. Po raz pierwszy nasze dzielne Sokolice urządziły w restauracji Teatru Miejskiego swój wieczorek sylwestrowy i powiedzieć można, że ta „noc sylwestrowa" udała się naszym Sokolicom w całej pełni, gdyż ładnie i gustownie przystrojono salę, a kolorowe światła dzięki mistrzowskiej instalacji pp. Jankowskiego i Lewandowskiego wywarły wprost bajeczne, pełne czaru wrażenie.

Urzędnicy państwowi „Pod Złotym Lwem". Zmęczony chodzeniem od lokalu do lokalu, idąc już do domu, nie można było ominąć urzędników pocztowych, którzy rok rocznie obchodzą Sylwestra i to stale w „Złotym Lwem". Brać urzędnicza wraz z swemi rodzinami i sympatykami wypełniła wielką salę. Zatarły się różnice; wszyscy sobie znowu składają życzenia nawzajem, mówiąc: „Daj nam Boże lepszych czasów dożyć w tej przez nas umiłowanej Polsce".

—— :: ——

Smutny koniec wyprawy złodziejskiej.

Podczas ubicia skradzionej świni odciął sobie 4 palce.

(PAT). Onegdaj nad ranem pewien rolnik, zamieszkały w pobliżu Budzynia (pow. Chodzież), znalazł na progu obory jedną ze swych świń z głęboką raną na karku i dającą słabe oznaki życia. Opodal na ziemi leżały 4 odcięte jakby ostrem narzędziem palce ludzkie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa złodziej, zakradłszy się nocą do obory, usiłował na miejscu zarżnąć świnię, przyczem tak nieudolnie manipulował nożem wzgl. toporem, iż sam sobie palce poobcinał. Wypadek ten zmusił złodzieja do pozostawienia niedobitej świni na miejscu i do ucieczki.

Wielki pokaz drobnego inwentarza w Poznaniu.

Związek Hodowców gołębi pocztowych, drobiu, gołębi rasowych i zwierząt futerkowych urządza w Poznaniu za przykładem lat ubiegłych wielki pokaz drobnego inwentarza od 2 do 5 lutego br. w hali Targów Poznańskich przy ul. Marszałka Focha.

Najlepszym eksponatom będą przyznane nagrody: pieniężne, pamiątkowe, medale itd.

Byłoby bardzo pożądanem, aby w pokazie wzięło udział jak najwięcej hodowców z całej Polski. Wszak musimy wykazać, że hodowla drobnego inwentarza u nas stale dąży naprzód i niedaleka iest świetnych rezultatów, do jakich doszły pierwszorzędne hodowle zachodnio-europejskie.

Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu komitetu pokazu pod adresem: Leszczyński, Poznań, ul. Patr. Jackowskiego 3 m. 2, najpóźniej do 18 stycznia 1933, a komitet niezwłocznie wyśle odpowiednie deklaracje i zakomunikuje wszelkie szczegóły odnośnie przewozu eksponatów, kosztów itd.

KORONOWO. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek 5 bm. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć raz w ciągu roku na powyższe zebranie.

Tuchola.

Z walnego zebrania S. M. P. Tegoroczne walne zebranie przy licznym udziale członków zagaił prezes p. Mechliński. Prezydjum walnego zebrania tworzyli: Osowski, Praśniewski i Sommer. Marszałkiem zebrania został Maćkowski St., na sekretarza obrano Dahlkiego Ed. Wyczerpujące sprawozdanie zarządu wykazało obfity plon pracy rocznej. Nowo wybrany zarząd stanowią: ks. Górecki patron, Mechliński Fr. prezes, Dahlke Marjan skarbnik, Lipkowski Jan naczelnik, Skoczylas Lud. bibljotekarz, Gibas Alfons gospodarz. Kom. rewizyjna: Maćkowski, Sommer i Szweda. Patron ks. G. przedstawił program pracy na rok 1933. Po przemówieniach: przewodniczącego Maćkowskiego, kier. Osowskiego, Sommera i Praśniewskiego, wręczono Piotrowi Falkowskiemu dyplom z ukończonego kursu instruktorskiego S. M. P. w Lidzbarku. Senjorem mianowany został Wolski Maksymiljan.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna“, ul. Chełmińska. Od czwartku apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Raj podlotków“.
Mars: „Niebezpieczna próba“.
Światowid: „C. K. komenda serc“.
Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam“.
Corso: „Kobieta detektyw“ i „Faworytka Maharadży“.

TEATR POLSKI.

We wtorek 3 bm. o godz. 20 wielki recital fortepianowy wykona mistrz o światowej sławie, polski pianista **Artur Rubinstein.** Legitymacje zniżkowe 25%.

W środę 4 bm. o godz. 20 **„Noc sylwestrowa“** komedja w 3 aktach (5 odsłonach) Stefana Krzywoszewskiego. Legitymacje zniżkowe 33%.

Wieczorek akademicki. W środę, dnia 4 bm. odbędzie się w salach kasyna oficerskiego przy ul. Żeglarskiej akademicki wieczorek karnawałowy Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Początek o g. 21.

Pożegnanie starego roku. W ciszy i spokoju oczekiwano roku nowego. Tysiączne tłumy spieszyły wieczorem na dziękczynne nabożeństwo do świątyń Pańskich, dziękując za doznane łaski i wznosząc modły o błogosławieństwo na rok nowy. Puste ulice zaczęły zaludniać się około godziny 23. Świat przybrał szatę zimową, zwolna sypały się migocące w blaskach światła płatki śniegu. Nastała północ! Skończył się rok stary! Ciszę północy przerywały potężne dzwony, huk strzałów i okrzyków. Tradycyjny wieczór i w tym roku znalazł swych zwolenników. Zapomniano na chwilę o ciężkiej chwili, wesoło witając w pląsach rok nowy, daj Boże lepszy od zeszłego. Na domach powiewać zaczęły chorągwie barw narodowych i m. Torunia. Toruń wraz z kościołem św. Jana doczekał się siedmsetlecia swego istnienia. W niedzielę o godz. 10,30 odbyło się — jak już donosiliśmy — uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7, 14 i 23 stycznia 1933 r.

Pomorze zajmuje wyjątkowe miejsce w życiu gospodarczem Polski.

(Z przyjęcia noworocznego u wicewojewody dr. Seydlitza)

W dniu Nowego Roku przyjął wicewojewoda dr. Seydlitz przedstawicieli władz i organizacyj, którzy w imieniu społeczeństwa pomorskiego złożyli na jego ręce życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Mościckiego, rady ministrów itd. **Wicewojewoda** wygłosił przy tej sposobności przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej; w imieniu obecnych odpowiedział starosta krajowy **dr. Łącki.**

Oto kilka urywków z jego przemówienia:

„Coraz lepsze przygotowania nasze do skutecznego odparcia zakusów terytorjalnych przez siłę zbrojną wojska, opierającego się o jednolitą postawę całego społeczeństwa, jest najbardziej właściwą i zupełnie naturalną odpowiedzią na wzmagającą się akcję rewizjonistyczną, odpowiedzią, której udzielamy bez **oglądania się na niczyją radę** i na niczyją obcą pomoc.

Rozpowszechniane po całym świecie hasło wrogiej nam propagandy: „Rewizja granic jest niezbędnym warunkiem pokoju“ jest pełne fałszu i wewnętrznej sprzeczności, które są widoczne dla każdego, kto zetknął się z rzeczywistością tutaj na Pomorzu. Wszystko łączy się z poczynaniami władz rządowych, a szczególnie wojska w dziedzinie obrony Pomorza, spotyka się z głębokiem i powszechnem zrozumieniem i znajduje poparcie całego społeczeństwa bez różnicy poglądów politycznych i społecznych.

Atmosfera ta jest niezbędna dla tembardziej wytrwałej walki o nasze prawa na innych odcinkach pracy państwowej, które w obecnym okresie posiadają szczególne znaczenie. Mam na myśli odcinek walki gospodarczej i intelektualnej.

Mówiąc o naszych potrzebach gospodarczych, całkowicie **pomijam moment kryzysu,** jakkolwiek on największym ciężarem przytłoczył właśnie bardziej rozwinięte formy życia, a więc bardziej dał się we znaki zachodnim dzielnicom naszego państwa. Dla podkreślenia szczególnego położenia naszego pod względem gospodarczym wystarczy stwierdzić, że znajdujemy się tu poniekąd **w sferze działania wyjątkowych zarządzeń gospodarczych,** stosowanych przez naszego sąsiada. Po obu stronach Pomorza działają zupełnie wyjątkowe normy prawne, gospodarcze i finansowe, mające na celu walkę z żywiołem polskim drogą szczególnego popierania majątków rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych, placówek handlowych i warsztatów rzemieślniczych — wrogich. Setki miljonów marek zostały uruchomione corocznie w najrozmaitszych działach budżetu państwowego i trudno jest stwierdzić, jak znaczna część tych środków przenika nasz teren.

W tych warunkach zwrócenie szczególnej uwagi również na potrzeby polskiego rolnictwa, handlu, przemysłu, rzemiosła i środków komunikacji na Pomorzu oraz zdobycie się na bohaterski wysiłek finansowy znalezienia środków na ten cel, staje się wskazaniem poprostu państwowej wagi. Na naszym terenie bowiem i w obecnych warunkach zwykłe problemy gospodarcze nabrały **zupełnie wyjątkowego znaczenia,** podobnie do tego, jak to zostało już powszechnie uznane w stosunku do urządzeń portowych i rozbudowy miasta Gdyni i potrzeb obrony wojennej.

To też wydaje mi się obecna chwila, w której stolica naszej ziemi, droga każdemu sercu pomorskiemu — miasto Toruń — wstępuje w VIII. wiek swego istnienia, jest najbardziej odpowiednią, żeby rzucić jako hasło programowe na ten trudny rok treść uchwały, którą powziął jednomyślnie przed dwoma miesiącami **III. naukowy zjazd pomorzoznawczy,** a które domagają się z uwagi na ogólny interes państwowy wyjątkowego traktowania Pomorza pod względem gospodarczym.

Nie mniej doniosłą sprawą do zaspokojenia potrzeb gospodarczych jest akcja przeciwdziałania szerzącym się na całym świecie poglądom co do możliwości i celowości rewizji granic na Pomorzu. Istnieje cała szeroka skala poczynań i odruchów społeczeństwa, które będzie w stanie wyżłobić w sercach ludzkości inne koryto uczuć i w umysłach utrwalić świadomość co do potrzeby szukania innych mniej gwałtownych i bardziej sprawiedliwych rozwiązań niż podsuwane przez sztab wrogiej nam propagandy“.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy.
Jutro: Titusa b. m.
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 15,57.

—::—

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami możliwy drobny opad. Temperatura powyżej zera stopni.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 2. I. — 6. I.:
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek ciesząca się zasłużonem powodzeniem wielka rewja w 11 częściach 20 odsłonach **„DO GÓRY NOGAMI“** czyli **„CO GWIAZDY WRÓŻĄ?“.** Do rewji tej Dyrekcji Teatru udało się pozyskać **chór ze Świecia,** którego produkcje wywołują salwy śmiechu i oklasków.

W środę ostatni raz w sezonie **„JIM I JILL“,** po cenach o 50% zniżonych, czyli od 25 gr do 2,20 zł.

W czwartek pogodna komedja Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC“.**

Teatr Miejski występuje w sobotę dnia 7-go bm. z premjerą najlepszej komedji pióra jednego z najznakomitszych naszych komedjo-pisarzy, jakim był Bliziński p. tyt. **„PAN DAMAZY“.**

W pełnych próbach głośna rewja-operetka Benatzky'ego **„...POD BIAŁYM KONIEM“.**

—::—

Na marginesie.

Socjalistyczny „Robotnik“, jak to donosiliśmy niedawno, wystąpił przeciw dopuszczalnej w naszem ustawodawstwie karze śmierci. Jest to temat nadający się do bardzo obszernej pod każdym względem dyskusji. Zajmowaliśmy się też nim dwukrotnie. Raz stanęliśmy na tem stanowisku, że kara śmierci mogłaby być zastąpioną jedynie deportacją na bardzo odludną, beznadziejną wyspę. Kara więzienia, żeby niewiem jak obostrzona, nie odstraszy morderców od krwi przelewu. Zawsze pozostaje im nadzieja ucieczki, amnestji, „urlopu“, a w ostatecznym razie przewrotu politycznego, który często bardzo najgorszym elementom otwiera bramy więzienia.

Dziś, zamiast dalszej dyskusji na ten temat, wskażemy na przykład Austrji, która zamieniając się w republikę, także przedewszystkiem zniosła u siebie karę śmierci, jako niegodną demokratycznego ustroju. Skutek nie dał długo na siebie czekać. Rozboje i morderstwa rozpowszechniły się niebawem w Austrji w tak zatrważający sposób, że dziś te same stronnictwa, które domagały się zniesienia kary śmierci, wniosły do parlamentu nowelę ustawodawczą o przywrócenie jej w całej poprzedniej rozciągłości, a nawet o stosowanie jej w tych wypadkach, w których dawniej stosowaną nie była. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że parlament tę nowelę uchwali.

Tu wskazać by jeszcze należało na fakt, że nawet tak liberalna i humanitarna Anglja karę śmierci uważa za konieczny akcydens prawa karnego. Ona też w Anglji zawsze obowiązywała. To samo da się powiedzieć o Francji. Szwajcarja tylko nie zna justyfikacji. Ale jest to też kraj specjalnej kultury i wyrobienia moralnego. Mord rabunkowy, jak wykazuje statystyka kryminalna Szwajcarji, trafia się tam raz na 28 miesięcy.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 203.



Zenon Walkowski, Gębice (pow. Mogilno), 4 lata.

—::—

— **Pierwsze w nowym roku posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek dnia 5 stycznia o godz. 18,30 w ratuszu. Na porządku dziennym: wybór prezydjum Rady Miejskiej.

— **Ofiary.** Na Kuchnię Ludową 10,— zł, na Zakład ociemniałych 10,— zł, na Ociemniałego Żołnierza 10,— zł. — N. Stachowski.

— **Pani, która oddała ogłoszenie** pod szyfrą **„Chore dziecko“,** niech się zgłosi w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego“.

—::—

Posiedzenie Komitetu do spraw bezrobocia.

W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu (Ratusz, pokój 18), o godz. 18-ej (6 po poł.) posiedzenie Prezydjum, Wydziału Wykonawczego, Wydziału Pracy i Komisji Rewizyjnej Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrob., na które uprzejmie zapraszam.

Obecność wszystkich Panów Członków konieczna.

Na porządku obrad:

1) Sprawozdanie za czas od 1. XI. 1932 r.
2) Omówienie akcji niesienia pomocy bezrobotnym w sezonie obecnym.

(—) **Dr. Chmielarski,**
Wiceprezydent miasta.

—::—

— **Wieczorne kursy handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczynają się w połowie stycznia br. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych, tel. 16-61.

— **Nie trudny wybór.** Weszliśmy w okres zabaw karnawałowych. Mimo kryzysu każde nieomal towarzystwo urządza zabawę. Jesteśmy zasypani zaproszeniami. Trudno się zdecydować, dokąd pójść. Jeżeli chodzi o zabawy w czwartek 5 bm., wybór w tym dniu nie jest trudny. Na czoło wysuwa się bowiem zabawa karnawałowa zasłużonego koła śpiewackiego kolejarzy „Hasło“ w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej, które szykuje dla gości swoich niebywałe niespodzianki.

—::—

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 204.



Heniu, 2 lata, i Jurek Szatkowski, 7 lat, Bydgoszcz.

Napad bandycki w Poznaniu

W Poznaniu dokonali dwaj młodociani osobnicy napadu rabunkowego na jedną z lokatorek domu przy ul. Prusa 19. Napadu dokonali bandyci w sieni domu, gdzie powracającej do mieszkania lokatorce odebrali paczkę i torebkę, poczem z łupem rzucili się do ucieczki. Zaalarmowani przechodnie wszczęli za napastnikami pościg, do którego wkrótce przyłączyła się policja.

Ratujący się ucieczką złoczyńcy schronili się do domu przy ul. Słowackiego 19 i przepadli tam jak kamień w wodzie.

Początkowe poszukiwania nie dały narazie żadnego rezultatu. Dopiero po godzinnem przeszło przetrząsaniu wszelkich ubikacyj i strychu stwierdziła policja że bandyci ukryli się w jednej z komórek, służących do magazynowania starych sprzętów. Drzwi od komórki otworzyli bandyci wytrychem, poczem zamknąwszy je od wewnątrz, ukryli się pomiędzy rupieciami.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdziła policja że bandyci szli trop w trop za swą ofiarą już od pl. Wolności. Nazwiska aresztowanych brzmią: Jan Jagasiak, lat 24 i Marjan Kamieński, lat 21.

Podczas rewizji osobistej odebrano młodocianym opryszkom rewolwery. Obu bandytów, którzy dokonując napadu, kierowali się chęcią rabunku, czeka sąd doraźny.

Zemsta rywala.

Z tajemnic sylwestrowej nocy na bydgoskim bruku.

Bydgoszcz, 2 stycznia.

Pani Magda oświadczyła kategorycznie mężowi, że w tym roku nie pójdzie na żadną zabawę sylwestrową. Nie czuje się zdrową. A niewiadomo, jakie będzie powietrze. Słyszała też od pewnego zredukowanego chórzysty, że program sylwestrowy w Teatrze Miejskim zapowiada się marnie. Także rażą ją te pijatyckie awantury o północy. Nareszcie szkoda pieniędzy. Czasy teraz takie ciężkie...

Tyle powodów i usprawiedliwiań powinno było obudzić podejrzenie w każdym mężu. Tylko pan Antoni S., zacny i dzielny w swym fachu merkantylista, nie wietrzył w tych wywodach swej małżonki nic, ale to absolutnie nic. Nawet gdy lojalnie oświadczył, że w takim razie i on w rozpuście sylwestrowej udziału nie weźmie, a pani Magda namiętnie zażądała od niego, aby się nie krępował jej postanowieniem i rozerwał się po znojnie spędzonym roku, nawet i wtedy pan Antoni nie zwietrzył niczego. Swoją drogą rad był w duchu, że sprawi sobie coś w rodzaju kawalerskiej zabawy. Bo żeby się rodzoną żonę niewiem jak adorowało, to w pewnych momentach życia jest ona jednak balastem, którego radzibyśmy się pozbyć na jakiś czas, aby pełnym haustem zaczerpnąć uciechy życiowej. Naturalnie mowa tu o tej grzesznej uciesze, która nie znosi żadnej kontroli nad sobą, a tem bardziej smakuje, im jest surowiej zakazanym owocem.

W teatrze pan Antoni spędził czas bardzo przyjemnie i wesoło, wbrew tak niekorzystnym horoskopom, jakie postawiła żona. Także w kawiarni, jaką pan Antoni obrał za miejsce swej sylwestrowei eskapady, panował bachusowy wprost nastrój. To też pana Antoniego ogarnął niebawem szampański temperament. Stał się wobec płci pięknej przedsiębiorczy, wojowniczy, jednem słowem zagrała w nim krew Aleksandra Wielkiego Zdobywcy.

Doch das Unglück schreitet schnell! powiedział jeszcze nieboszczyk Szyller. Ale nie ten Szyller Szkolnik, żyjący dotychczas ku utrapieniu prokuratora i sądów karnych, tylko Szyller poeta, myśliciel i wielki a głęboki znawca spraw ludzkich.

Bo oto wśród najbujniejszej zabawy kelner zawołał pana Antoniego na bok, i z wystraszoną miną oznajmił mu, że co tylko telefonowała jego żona, aby wrócił jak najprędzej do domu, bo mieszkanie ich zostało okradzione.

Gdyby ta hiobowa wieść zredagowaną była w tym sensie, że jacyś zbrodniarze ukradli panu Antoniemu żonę, i będą żądać za nią słonego okupu, to wiadomość tę przyjąłby zapewne pan Antoni aequo animo, ze spokojnym umysłem, jak przystało na obywatela Rzymianina. Ale pan Antoni przechowywał w domu uciułany grosz w postaci dolarówek i akcyj Banku Polskiego. To zmieniło zasadniczo tok jego zapatrywań na całokształt sprawy. Rzucił się też do garderoby jak zraniony tur, a w chwilę potem siedział w taksówce, która z napięciem sześćdziesięciu koni wiozła go w stronę ogniska domowego.

Opowiadanie niniejsze nie ma być powieścią, tylko zwykłym reportażem dziennikarskim. To też dalsze wypadki przedstawiamy sucho i zwięźle. Pan Antoni przybył do mieszkania jeszcze o tyle na czas, aby złapać jednego złodzieja i to w sypialni swej małżonki pani Magdy. Ponieważ zaś wychodził z zapatrywania, że w obec tego rodzaju kradzieży interwencja policji bywa zazwyczaj niewystarczającą, więc sam wystąpił w roli policjanta, wywiadowcy, prokuratora, sędziego i kata równocześnie. Delikwent nie zawisł wprawdzie na sznurku, ale został tak niecnie zmasakrowany, że lekarz pogotowia odwiózł go sanitarką do pobliskiego bardzo szpitala, gdzie mu na poczekaniu zestawiono dwa połamane żebra, przetrąconą kość nosową i mocno naddartą małżowinę uszną. Wynikałoby z tego, że przebieg tej olimpjady małżeńskiej był niezwykle emocjonujący, a szampionem został właśnie bohater naszego opowiadania, pan Antoni.

Kto był tajemniczym nadawcą telefonu — na razie niepodobna dociec. Pani Magda oskarża o ten niecny czyn jednego ze swych wielbicieli, którego gorące afekta odpaliła niedawno, aby cnotę swoją zawierzyć jego szczęśliwszemu rywalowi.

Ten ostatni musi sporo czasu jeszcze przeleżeć w szpitalu. U ordynującego lekarza wyprosił sobie tylko świadectwo, że zapadł na mocną grypę, której wyleczenie zajmie pare tygodni czasu. Świadectwo to powędrowało do naczelnika biura, w którem ów szczęśliwy ale i nieszczęśliwy zarazem rywal pracuje jako urzędnik.

Miejmy nadzieję, że szef biura nie zwoła consilium facultatis, względnie lekarskiej superkomisji, któraby miała za zadanie zbadać, czy prymarjusz szpitala nie postawił fałszywej diagnozy.

Opowiedziana powyżej historja była najważniejszym wypadkiem sylwestrowej nocy w Bydgoszczy.

Zabójstwo na tle niesnasek sąsiedzkich przed sądem.

Kazimierz Pawlak ze Solca skazany na 3 lata więzienia.

Głośne swego czasu zabójstwo dokonane na osobie ś. p. Tadeusza Marszałka w Solcu Kujawskim znalazło swój epilog przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł **25-letni syn rolnika Kazimierz Pawlak z Solca.**

Tło zajścia jest następujące:

Przed dziesięciu laty sprowadził się z Małopolski rolnik Tadeusz Marszałek i nabył od pewnego niemieckiego osadnika 70-morgowe gospodarstwo. Później kupił jeszcze drugie, 30-morgowe, które wydzierżawił niejakiemu Janowi Pawlakowi. Ten ostatni nie dotrzymał warunków umowy, przez co doszło do zatargów. Pozatem Pawlak do wydzierżawionej zagrody zamierzał przyjąć lokatora, czemu stanowczo sprzeciwił się ś. p. Tad. Marszałek.

W chwili, gdy do zagrody wprowadził się lokator, Marszałek wraz z 14-letnią córką wszedł na podwórze Pawlaka, gdzie został silnie przez Pawlaków pobity i usunięty z podwórza do domu.

Kilka chwil potem T. Marszałek udał się wraz z żoną powtórnie do zagrody Pawlaka, aby przeszkodzić wprowadzeniu się lokatora. Gdy otworzył furtkę — jak zeznaje żona ś. p. Tadeusza Marszałka — zobaczył Kazimierza Pawlaka wraz z matką, stojących przy chacie. Pawlak wyciągnął rewolwer i strzelił.

W międzyczasie na pomoc ojcu przybyli synowie Marszałka Jan i Michał. Na podwórzu powstała bójka, podczas której padło kilku strzałów, pochodzących, według zeznań Radomskiego, z rewolweru Jana Marszałka.

Tadeusz Marszałek, po ukończonem zajściu poszedł o własnych siłach do domu, gdzie stwierdzono, że został postrzelony. W dwie doby po zajściu, t. j. 5 września ub. r. umarł w Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Oświadczył, iż rewolwer, który Marszałkowie ujrzeli w jego rękach, gdy wchodzili na podwórze był popsutym. Groził tylko słowami: „Dotąd i nie dalej!". Marszałek zaś był uzbrojony w siekierę, żona jego miała nóż oraz, że synowie byli również uzbrojeni.

Przewód sądowy istotnie nie zdołał ustalić kto strzelił. Padły więc strzały — niewiadomo jednak kto je oddał. Prokurator pozostawił wymiar kary sądowi. **Oskarżony prosił o uwolnienie. Sąd nie uznał oskarżonego winnym zabójstwa**, z braku dostatecznych dowodów winy, natomiast skazał Kaz. Pawlaka za udział w bójce, z czego wynikła śmierć człowieka na trzy lata więzienia. Oskarżony wniósł apelację.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia gimnastyczne drużyny w gimn. Kopernika od godz. 8-ej — punktualnie.

—:—

Napad na listonosza.

Na wracającego rowerem z dworca w Piastoszynie z pocztą do Raciąża listonosza Donarskiego napadł nieznany osobnik, który żelaznym prętem uderzył funkcjonarjusza pocztowego tak silnie w głowę, iż ten padł bez przytomności na ziemię. Bandyta przeszukał torbę listonosza, sądząc, iż znajdzie w niej gotówkę. Nic nie zabrawszy napastnik zbiegł. Donarskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

—o—

— Skradzione rowery do odebrania. W Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej nr. 5, pokój 35, znajduje się kilkanaście rowerów męskich i damskich, oraz kilka ram i innych części rowerowych, pochodzących z kradzieży. Poszkodowani zgłoszą się w godzinach urzędowych w celu rozpoznania i odbioru.

Straszne skutki „Polterabendu".

Młody pan rzucił się na bezbronnego chłopca.

W ubiegłą sobotę starym niemieckim zwyczajem, który utrzymuje się jeszcze na peryferjach miasta, urządzono przed domem przy ul. Ułańskiej 13 tak zwany „Polterabend", polegający na tłuczeniu starych garnków i naczyń szklanych przed mieszkaniem nowożeńców, które rzekomo mają przynieść szczęście. Dziki ten zwyczaj pociągnął za sobą niejednokrotnie już niemiłe skutki. Tak samo i w tym wypadku młody pan nazwiskiem **Feliks Pajzderski** w przeddzień ślubu zdenerwowany wyszedł z mieszkania, ażeby położyć kres temu niekulturalnemu zwyczajowi. Przypadkiem przechodził właśnie ulicą 10-letni chłopiec Franciszek Jarzembski. Pajzderski przypuszczał, że to chłopiec atakował dom odłamkami szkła i porcelany i rzucił **bezbronnego chłopca na bruk ulicy.** Skutki były straszne. Młody chłopiec doznał wstrząsu mózgu i do tej pory nie odzyskał przytomności. Stan jego jest bardzo ciężki.

—

— Senjor rzeźników bydgoskich otwiera na nowo sklep. Założony w roku 1906 skład mięsa i wędlin na nowo otworzył — po pewnej przerwie — były długoletni starszy cechu p. Franciszek Gutkowski. Panu Gutkowskiemu serdecznie życzymy powodzenia.

Kronika żałobna.

Ś. p. Leon Gryglewicz.

Tysiączne rzesze obywateli z całego Śląska, liczne delegacje różnych związków i uchodźcy-powstańcy z Raciborskiego odprowadzili dnia 27 grudnia ub. r. na miejsce wiecznego spoczynku w Katowicach śmiertelne szczątki ś. p. Leona Gryglewicza, aptekarza — **brata ś. p. księdza Gryglewicza ze Ślesina.**

Ś. p. Leon Gryglewicz, zasłużony działacz na niwie narodowej, odznaczony **złotym krzyżem zasługi**, śląską wstęgą waleczności oraz odznaką b. więźnia politycznego, był u schyłku swego pracowitego żywota (62 lata), współpracownikiem największej hurtowni aptecznej na Górnym Śląsku. Odznaczał się dobrocią, sercem i pracą. Kochali go Ślązacy jak swego.

W olbrzymim kondukcie żałobnym niesiono około stu wieńców. Uroczyste egzekwje odprawił i nad grobem Zmarłego przemówił serdeczny Jego przyjaciel ks. prałat Brandys.

Trumnę w mogile złożyli sokoli...

Rodzinie ś. p. Leona Gryglewicza, odznaczającej się od wielu lat gorącą sympatją dla „Dziennika Bydgoskiego" zasyłamy kodolencję.

Obchody gwiazdkowe.

AKADEMICY PRZY STOLE WIGILIJNYM.

(js) Mało jest takich sposobności, gdzie rodzice akademików i akademiczek mogą wejść w kontakt z otoczeniem swoich dzieci. Wprawdzie istnieje t. zw. Koło Przyjaciół Akademika, ale praca nie wre tam jeszcze w takiem tempie, jakby sobie należało życzyć. Brakuje poprostu większej liczby członków — rodzice nie odczuwają jeszcze potrzeby zapoznania się z ośrodkiem, w jakim obracają się ich pupile — robota organizacyjna idzie przeto opornie.

Nawet na obchód wigilijny, który miał niejako spopularyzować myśl stowarzyszenia zainteresowanych obywateli, przyszła tylko nikła liczba matek i ojców — a wielka szkoda! Nie byliby żałowali kilku godzin spędzonych w atmosferze serdeczności koleżeńskiej i niefrasobliwej zabawy!

Uroczystość urządziło Koło Przyjaciół wespół z Akademickiem Kołem Bydgoszczan przy U. P., z warszawskiego Koła Pomorzan obecnych było tylko trzech członków, z których dwaj przyszli nawet raczej jako delegaci miejscowych pism. Obchód odbył się w dużej sali Resursy Kupieckiej. Zagaił go wiceprezes K. P. A. **ksiądz prof. Średziński,** który też rozpoczął łamanie się opłatkiem. Na program części oficjalnej złożyły się pozatem występy artystyczne kolegów Szwedy, Madalińskiego i Duszyńskiego, wspólny śpiew kolend oraz przybycie gwiazdora. Raczono się też herbatą i wyśmienitym plackiem. Gwoździem wieczorku były jednak tańce, bez których przecie u młodzieży niema właściwej zabawy...

Raz jeszcze: oby następne imprezy Koła Przyjaciół Akademika natrafiły na większe zrozumienie u starszego społeczeństwa!

OBCHÓD GWIAZDKOWY „DZWONU".

Dnia 28 grudnia ub. r. dorocznym zwyczajem Tow. Śpiewu „Dzwon" obchodziło swą gwiazdkę. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. kanonik Schulz, ks. Mencel oraz prezes okręgowy Kół Śpiewaczych p. Kowalski i senjor śpiewaków p. Maudrych. Po zagajeniu przez prezesa towarzystwa p. Cegielskiego, odśpiewano szereg pieśni chórowych, gorąco oklaskiwanych. Poczem zabrał głos ks. kanonik Schulz, który w swem treściwem, przemówieniu wskazał na ideały, do których śpiewak dążyć powinien. Deklamacje wygłosili pp. Wanda Nowakówna i Jan Wollmann. Z śpiewem solowym wystąpił p. Marwoj-Wojdylak, który swym miłym lirycznym tenorem ujął wszystkich słuchaczy. W międzyczasie przemówił ks. Mencel wprowadzając swą przemową bardzo wesoły nastrój. W końcu zjawił się z niecierpliwością oczekiwany gwiazdor (p. Janicki). W miłym nastroju bawiono się do późna.

U GRANATOWYCH MUNDURÓW.

Bydgoska Rodzina Policyjna urządziła w sali „pod Lwem" gwiazdkę dla licznej rzeszy dzieci funkcjonarjuszy policyjnych. Obszerna sala zapełniła się po brzegi. Uroczystość zagaiła przewodnicząca Koła, poczem łamiąc się opłatkiem życzyła wszystkim zebranym pomyślnego Nowego Roku. Zkolei nastąpiły popisy dzieci członków „Rodziny Policyjnej". Wystąpili wychowankowie przedszkola policyjnego, produkując swoje umiejętności sceniczne w efektownym żywym obrazie, urozmaiconym kolendami. Dobrze zgrana grupka dzieci szkolnych wykazała „Polskie Jasełka" w trzech odsłonach. Na podkreślenie zasługuje gra Haliny Lissowskiej w roli „Chochlika", oraz Janiny Szlapsównej w roli „Bartosza". Na zakończenie obdarzono 250 dzieci słodyczami i różnemi drobnemi przedmiotami.

Dodać należy, że w środę przed świętami obdarzył zarząd Koła artykułami spożywczemi i odzieżą hojnie 40 rodzin po zmarłych policjantach, emerytów oraz 16 rodzin bezrobotnych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Do góry nogami".

Wielka rewja w dwóch częściach, 20 odsłonach.

Całkowity tytuł rewji noworocznej brzmi: „Do góry nogami" czyli „Co gwiazdy wróżą?". Ponieważ poszczególne obrazy wtedy najlepiej bawią, gdy się najbardziej między sobą różnią, wspólny tytuł całości jest etykietą, która powinna sama zaciekawiać. „Do góry nogami" pod tym kątem widzenia jest równie interesujące jak to „Co gwiazdy wróżą". „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga" takim to poetycznym zdaniem możnaby zastąpić obydwa określenia.

Zanalizowanie poszczególnych kawałków zajęłoby za wiele miejsca. Dobra rewja polega i na tekstach i na dopasowaniu ich do zdolności wykonawców. Warunki te były wypełnione bez reszty. Jeszcze nigdy naszemu Teatrowi, który przecież nie jest wyspecjalizowany w tej dziedzinie, nie udała się rewja tak pod każdym względem doskonała.

Rekordowym był „Nowy Rok" w wykonaniu Gosławskiej i Cybulskiego. Tekst dowcipny i niezgryźliwy, jeśli chodzi o urągania kryzysowo-polityczne, nienagannie wykonany wywoływał salwy śmiechu. Świetne były popisy baletu. Ciesielski razem z Martówną podbili zupełnie serca publiczności. „Wycinanki" i „Czastuszki" stały na wysokości prawdziwej sztuki. „Polka z fasonem" w wykonaniu naszych girls została przyjęta z niekłamanym zachwytem. Łobuzerja i komizm w dobrym gatunku świadczy pochlebnie o wykonawczyniach i ich mistrzu.... „Chór ze Świecia" pod batutą Kwaskowskiego jako groteska, opracowana do najdrobniejszych szczegółów stoi również na pierwszym planie, jak zawsze zbierał burzliwe oklaski Cirin; natomiast „Jesienne róże" (chór rewelersów?) mogły zostać opuszczone.

Reżyserował Korecki. Pomagał mu, tańczył, grał i o dziwo nawet śpiewał p. Józef Ciesielski. W rezultacie, lecz nie z powodu śpiewu naszego baletmistrza, rewja stoi mocno na czterech łapach i gwiazdy jej wróżą wielkie powodzenie, większe niż niejednej operetce.

(r.)

— **Kurs pszczelarski,** urządzony przez Wlkp. Izbę Rolniczą w sali pod Lwem dla zawodowych ogrodników, ma program następujący:

Dnia 4 stycznia:

Od godz. 10 do 11 m. 15 — Uprawa krzewów jagodowych.

Od godz. 11 m. 30 do 12 m. 45 — Uprawa ziemi, nawożenie pod warzywa.

Od godz. 14 do 15 m. 15 — Hodowla winorośli.

Od godz. 15 m. 30 do 16 m. 45 — Uprawa warzyw na rynki krajowe i na eksport.

Dnia 5 stycznia:

Od godz. 10 do 11 m. 15 — Dobór odmian drzew i krzewów dla Wielkopolski.

Od godz. 11 m. 30 — 12 m. 45 — Hodowla nasienników warzyw.

Od godz. 15 m. 30 do 16 m. 45 — Szkodniki warzyw i ich zwalczanie.

Po każdym wykładzie odbędzie się dyskusja na tematy poruszane w wykładach.

Kurs pszczelarski dla bartników zaś odbędzie się — także „pod Lwem“ — dnia 4 i 5 stycznia; wykłady od godz. 17-ej.

Rada Ministrów uchwaliła cały szereg projektów nowych ustaw.

Warszawa, 3. 1 (PAT.) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem przyjęto kilka projektów ustaw i rozporządzeń rady ministrów oraz załatwiono sprawy bieżące. M. in. rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, projekt noweli do ustawy z dnia 23 lipca 1926 r., zmnieniającej art. 112 ustawy o szkolnictwie akademickiem oraz nowelę do rozporządzenia rady ministrów z dnia 25 czerwca 1930 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych. Ponadto rada ministrów postanowiła zwołać w ramach budżetu prezydjum rady ministrów biuro personalne, analogiczne do biur personalnych ministerstw.

———:-:———

Tragiczny koniec bójki sąsiedzkiej.

Koronowo, 2. 1. W dzień Nowego Roku rozeszła się po okolicy wieść o strasznym wypadku, jaki miał miejsce **w Wilczu,** miejscowości niedalekiej Mąkowarska. Niebawem pogłoski sprawdziły się.

Otóż między sąsiadami **Grochowskim i Jankowskim** toczył się już od dłuższego czasu spór. Krytycznego dnia doszło do gwałtownej sprzeczki, a wkrótce do bójki, w której wzięli udział także inni członkowie obu rodzin. Użyte były najrozmaitsze narzędzia i sprzęty domowe, a nawet rewolwery. Pod razami padł trupem Paweł Jankowski, Antoni i Marcela Jankowscy zaś odnieśli ciężkie rany.

Na miejsce zbrodni zjechała komisja sądowa — sekcję zwłok przeprowadził lekarz powiatowy dr. Gaszyński z Bydgoszczy.

Śmierć na tle otrucia mięsem?

Cała rodzina zachorowała po spożyciu kiszki kaszanej.

W piątek ubiegły niejaki Erich Brett, lat 24, (Opławiec 27) kupił u rzeźnika Malkowskiego, zamieszkałego w Bydgoszczy, ul. Wiatrakowa 16 około kila kiszki kaszanej. Spożywszy przy kolacji większą część tej kiszki zachorował ciężko i zmarł w niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem przed przyjazdem lekarza, którego przywołano zbyt późno. Matka i siostra zmarłego, które spożyły tego mięsa znacznie mniej, uratowały się same, pijąc mleko. Po dokonaniu sekcji zwłok przez lekarza dr. Gaszyńskiego zarządzono zabezpieczenie towarów u wymienionego wyżej rzeźnika jak i w warsztacie przy ul. Jagiellońskiej 52, gdzie rzeźnik ten mięso przetwarzał.

Dalsze szczegóły ujawni śledztwo, które władze sądowe prowadzą z całą energją.

— **Zmiana właściciela.** P. Stefan Grobelny przejął skład żywnościowy po p. Zientku przy ul. Podwale naprzeciwko hali targowej. P. Grobelny jest fachowcem i niewątpliwie będzie potrafił zadowolić swoją klientelę. Przedsiębiorczemu kupcowi „Szczęść Boże“!.

— **Wieczornica pocztowców.** Jedna z najsympatyczniejszych organizacyj, mianowicie Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, urządza w święto Trzech Króli w sali Kleinerta swój doroczny obchód gwiazdkowy połączony z przedstawieniem amatorskiem i zabawą familijną. Na program złożą się m. in.: przemówienie ks. dziekana Rydlewskiego, wiązanka kolendowa, obrazek w 2-ch aktach p t. „Przybłęda“ oraz tańce.

— **Skradziono maszynę do szycia.** Jasiniecka Marjanna, zamieszk. przy ul. Chołoniewskiego nr. 53 zgłosiła, że dnia 31. 12. 1932 r. pomiędzy godz. 19 — 21 nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli maszynę do szycia marki „Singer“.

DZIAŁ SPORTOWY

AMERYKA — AUSTRALJA 8:4.

Mecz tenisowy Australja — Ameryka

zakończył się ostatecznem zwycięstwem Ameryki w stosunku 8:4. Pogromca Vinesa — Hopman — przegrał z Allisonem 6:8, 6:4, 6:0. Mc Grath wygrał z Gledhillem 6:3, 6:3. Vines, Gledhill z Crawfordem, Hopmanem 9:11, 6:3, 6:4.

WŁOSI NIEPOKONANI.

Rzym. Węgierska drużyna Hungarja rozegrała w niedzielę mecz w Neapolu z miejscowym zespołem Napoli, przegrywając 0:1.

CRACOVIA OSTATECZNIE MISTRZEM POLSKI.

Jak wiadomo, zarząd główny Ligi odrzucił protest Czarnych w sprawie odebranych im 7 punktów. Czarnym pozostało jeszcze prawo odwołania się do P. Z. P. N. Przed kilkoma dniami minął już termin złożenia odwołania, Czarni go jednak nie wnieśli. Wobec tego wydział gier i dyscypliny PZPN uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

Tabela ligowa została zweryfikowana. Mistrzem ogłoszono Cracovię, wicemistrzem Pogoń. Do klasy A spada Polonja.

FINAŁY TURNIEJU HOKEJOWEGO W DAVOS.

L. T. C. (Praga) i Oxford mistrzami.

Davos. Do finału zawodów hokejowych o puhar Spenglera zakwalifikowały się LTC z Pragi i drużyna Oxfordu. Mecz przyniósł wynik bezbramkowy, mimo że został 3-krotnie przedłużony. Ponieważ żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki, a więc i zwycięstwa, zgodzono się uznać obydwie drużyny za zwycięsców.

U schyłku minionego roku.

Boks. — Hokej na lodzie. — Narciarstwo. — Łyżwiarstwo. Saneczkarstwo. — Pływanie. — Zapaśnictwo. — Kolarstwo.

Po omówieniu w dniach ubiegłych bilansu rocznego w piłce nożnej, wioślarstwie, szermierce, tennisie i lekkiej atletyce, przystępujemy obecnie do omówienia pozostałych działów sportu.

BOKS. W roku 1932 pięściarstwo nasze przechodziło pewien kryzys. Zaznaczył się spadek formy naszych czołowych zawodników, których nie mogliśmy zastąpić nowemi siłami, ze względu na niedostateczny ich poziom. Natomiast byliśmy świadkami dalszego rozwoju boksu, wszerz, powstawania wielu nowych klubów, wzmocnienia armji zawodniczej i znacznego podciągnięcia się klasy średniej zawodników.

Rozegraliśmy ogółem 4 spotkania międzypaństwowe, przegrywając katastrofalnie z Niemcami 2:14, wygrywając z Austrją 10:6 i remisując z Włochami i Szwecją.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: w wadze muszej — Rogalski, koguciej — Polus, piórkowej — Rudzki, lekkiej — Sipiński, półśredniej Seweryniak, średniej — Karpiński, półciężkiej Wystrach i ciężkiej — Konarzewski.

Dotychczas nie przeprowadzono drużynowych mistrzostw Polski. **Tytuł mistrza broni Warta.**

HOKEJ NA LODZIE. Polska reprezentacja hokejowa brała udział w olimpijskim turnieju w Lake Placid, doznając dotkliwej porażki i zajmując ostatnie w turnieju, czwarte miejsce.

Na sześć stoczonych spotkań przegraliśmy wszystkie, walcząc dwukrotnie z Niemcami (1:4 i 1:2), z Kanadą (0:10 i 0:9), oraz ze Stanami Zjednoczonemi (1:4 i 0:5). Ogólny bilans bramkowy 4:34 na naszą niekorzyść.

Przed igrzyskami olimpijskiemi hokeiści nasi rozegrali pięć spotkań w Stanach Zjednoczonych, przegrywając w Bostonie i Baltimore (dwa razy 3:4), w New Yorku 1:5, a w New Haven i Providence wygraliśmy po 3:2. Stosunek bramek 13:17 na naszą niekorzyść.

Mistrzostw krajowych nie przeprowadzono. Tytuł mistrza broni AZS Warszawa.

NARCIARSTWO. Narciarze nasi brali udział w igrzyskach olimpijskich w Lake Placid. Najlepszym w naszej reprezentacji był Bronek Czech, który w biegu otwartym na 18 klm. zajął 18 miejsce na 44 klasyfikowanych zawodników, mając przed sobą przeważnie Skandynawów.

Inni zawodnicy w tym biegu zajęli miejsca: J. Marusarz — 27, Skupień — 30 i Motyka — 33.

Wśród 33 uczestników biegu złożonego Bronek Czech zajął 8 miejsce, S. Marusarz — 13, A. Marusarz — 24.

W kombinacji Czech był 7 na 33 klasyfikowanych zawodników. Marusarz A. — 19, S. Marusarz — 27.

W konkursie skoków — Czech był 12, S. Marusarz — 17, A. Marusarz — 22. W biegu na 50 klm. nasi zawodnicy nie ukończyli biegu.

Po igrzyskach narciarze nasi startowali w Greenfield w zawodach międzynarodowych, o mistrzostwo wschodniego okręgu Stanów. **W biegu otwartym na 18 klm. Czech zajął pierwsze miejsce, St. Marusarz był pierwszym w kombinacji, drugim na 18 klm. i strzecim w konkursie skoków.**

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: mistrz Polski (kombinacja) — Stanisław Marusarz, 18 klm. Berych, 50 klm. Berych, skok otwarty Stanisław Marusarz, bieg pań Zofja Stopkówna, bieg zjazdowy Suleja, bieg rozstawny 5×10 klm. S. N. P. T. T. Zakopane.

ŁYŻWIARSTWO. W jeździe szybkiej dalsze triumfy święciła nasza znakomita zawodniczka, Zofja Nehringowa, która w dalszym ciągu utrzymała się na poziomie najwyższej klasy światowej, dzierżąc w swoich rękach szereg rekordów świata. Startowała na zawodach międzynarodowych w Szwajcarji, odnosząc **tu same sukcesy i zdobywając wyłącznie pierwsze miejsca.** Wszystkie kobiece rekordy Polski należą do niej.

Rekordy krajowe męskie posiada Kalbarczyk. Jedynie na dystansie 500 mtr. utrzymuje się stary rekord Jucewicza z 1919 roku.

Tytuły mistrzów Polski w jeździe szybkiej zdobyli: Michalak w konkurencji panów i Nehringowa w konkurencji pań.

W jeździe figurowej panów mistrzem Polski jest Iwasiewicz, pań — Popowiczowa, w jeździe parami — Bilorówna i Kowalski.

SANECZKARSTWO. **Tytuły mistrzów Polski zdobyli: saneczki jednoosobowe — Preisler (Austrja), saneczki jednoosobowe pań — Witkowska, dwójki — Rączkiewicz i Witkowski, dwójki mieszane — pp. Witkowscy.**

PŁYWANIE. W roku 1932 nie było ani jednej imprezy międzynarodowej. W mistrzostwach krajowych pobito dziesiątki rekordów krajowych. Mimo to **daleko nam jeszcze do klasy światowej.** Ujawniło się to szczególnie plastycznie w udziale naszego najlepszego pływaka Karliczka w międzynarodowych zawodach pływackich w Berlinie, na których nie odegrał żadnej roli.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli: **panowie: styl dowolny: 100, 200, 400 i 1500 mtr. — Karliczek. 100 mtr. nawznak — Karliczek. 100 m. klasycznym — Polak. 200 m. klasycznym — Szrejbman. 3×100 m. stylem zmiennym oraz 4×200 mtr. AZS Warszawa. Skoki wieżowe i z trampoliny — Maerz. Mistrzostwo długodystansowe — Meglicz.**

Panie: 100, 400 i 1500 mtr. stylem dowolnym Kratochwilówna. 100 m. nawznak — Morawska. 100 i 200 m. klasycznym — Jarkuliszówna. 3×100 m. stylem zmiennym i 4×100 m. dowolnym — Giszowiec. Trampolina — Klasówna. Wieża — Kokali-Kowalewska. Długodystansowe mistrzostwo zdobyła Antkowiakówna.

W piłce wodnej mistrzostwo po raz ósmy zrzędu zdobyła krakowska Makkabi.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął Giszowiec olbrzymią przewagą punktów.

ZAPAŚNICTWO. W zapaśnictwie tytuły mistrzów Polski zdobyli w kolejności wag (od koguciej): **Ganzera, Smatloch, Gąsior, Gałuszak, Lutowski, Puciata.**

Zapaśnikom naszym daleko jest do poziomu światowego. Mimo to zapaśnicy Warszawy święcili niedawno znaczny sukces, bijąc drużynowego mistrza Austrji, wiedeński Hakoah, w stosunku 10:9.

KOLARSTWO. Odbyła się w kolarstwie torowem tylko jedna impreza międzypaństwowa, która wykazała katastrofalny stan naszych zawodników. W meczu z Austrją przegraliśmy wysoko 38½:66½.

W zawodach o mistrzostwo Polski **nie doprowadzono do skutku biegu drużynowego na 4 kilometry, biegu tandemów.** W innych konkurencjach tytuły mistrzów Polski zdobyli: **1 klm. Majewski, 50 klm. Popończyk.** W biegach szosowych: **100 klm. — Kłosowicz. Bieg naprze-**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) rozpoczęło wyświetlanie wielkiego dramatu podług noweli Aleksandra Lapinera p. t. **„Dziewczę z nad Wołgi“.** Treść zaczerpnięta z życia przedwojennej Rosji, ilustruje ciekawy, zarazem wzruszający epizod miłosny oficera. Akcja niezwykle urozmaicona, porywa widza. Nasz rodak Igo Sym i cudna Ewelina Holt w rolach głównych. Program uzupełniony wesołą komedją p. t. **„Pechowa maszynistka“.**

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni potężny film sensacyjny p. t. **„Nocna przygoda“.** Początek o godz. 6,45.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni **„Skończona pieśń“** pełna sentymentu, aczkolwiek nie pozbawiona humoru i lekkości farsowej historja śpiewaczki i zbankrutowanego porucznika. Nader miłe piosenki, dowcipna treść i djalogi oraz wystawa budzą żywe zainteresowanie. Przyczem spotykamy się w tym obrazie ze starymi znajomymi jak Lianą Haid, Forstem i Verebesem, którzy grą swoją uświetniają całość. Nadprogram tygodnik z aktualnościami z rozmaitych dziedzin życia.

MARYSIEŃKA. Ostatni raz **„Jej ekscelencja miłość“,** obraz który uchodzi wszędzie za perłę repertuaru z Anną Bellą i komikiem Prince. Dźwiękowiec ten o bogatej wystawie, ładnej muzyce, świetnie ujętym temacie i dużej dozie beztroskiego humoru, na aparaturze kina Marysieńki brzmi czysto i naturalnie. Jednocześnie idzie dramat rozgrywający się w Szwajcarji pt. **„Król gór“** z Johnem Barrymore w roli głównej. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera głośnego filmu p. t. **„Transatlantic“,** tragedja dwojga serc złamanych. Akcja toczy się na okręcie płynącym do Europy.

REWJA. Dziś bogaty program. Na ekranie piękny film produkcji polskiej p. t. **„Kobieta, która grzechu pragnie“** z Norą Ney w roli głównej. Rzecz rozgrywa się w Karpatach i Tatrach. Na scenie występy artystów scen stołecznych w rewji p. t. **„Niech żyje humor“.** Początek o godz. 6 i 9.

WOJSKOWE daje dnia 6, 7 i 8 bm. znowu na ekranie naszego kina ulubieńców wszystkich **„Pat i Patachon jako dzielni bankowcy“** oraz nadprogram. Początek w dniu 6 i 8 bm. o godzinie 15, 17, 19 i 21; dnia 7. bm. o godz. 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Ceny biletów tylko 45 groszy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 4 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: a) opowiadanie Z. Rabskiej: „Zegar z jadalnego pokoju“, b) obrazek E. Zarembiny: „Jak bury kotek Jezuska uśpił“. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: Płyty gramofonowe. 16,40: „Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza“. 17,00: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 17,40: Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą“. 18,00: Muzyka lekka z „Adrji“. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki pt. „Życie literackie“. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: Muzyka lekka w wyk. polskich rewellersów i zespołu gitar haw. Ławrusiewicza. 21,00: Wiadomości sportowe. 21,10: Pieśni Fr. Schuberta w wyk. Marji Trąmpczyńskiej. 21,35: Na widnokręgu. 21,50: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej“.

ZAGRANICA. **Moskwa (Stalin).** 17,25: „Cyganerja“ opera Pucciniego. **Wiedeń.** 19,30: Transm. z Opery Państwowej. **Praga.** 20,00: „Jenufa“, opera Janacka. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert symfoniczny.

łaj — Głowacki. Bieg górski nie doszedł do skutku, a **w biegu do morza polskiego zwyciężył Radke.**

Nasi szosowcy startowali na mistrzostwach świata w Rzymie, gdzie Kłosowicz zajął 15 miejsce, a Olęcki wycofał się.

Szamota, który startował jako zawodowiec, nie odegrał żadnej roli.

Finał międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy.

W. E. V. (Wiedeń) i Brandenburger S. C. (Berlin) walczą o mistrzostwo.

Krynica. W poniedziałek w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrany został mecz pomiędzy **Wiener Eislauf Verein a warszawskim A. Z. S.** zakończony zdecydvwanem **zwycięstwem Wiedeńczyków 4:0** (0:0, 1:0, 3;0).

Gra prowadzona była fair z obu stron. A. Z. S. grał wybitnie defensywnie. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo. W 9-ej minucie drugiej fazy gry Grein uzyskał prowadzenie dla Wiedeńczyków. W następnej części gry Demmer podwyższa wynik do 2:0 nie bez winy bramkarza Schneidra. W kilkanaście sekund później Kirchberg zdobywa nową bramkę, a wynik dnia ustala Demmer.

Najlepszym w A. Z. S. był bramkarz Schneider, mimo że zawinił jedną bramkę. Ponadto na wyróżnienie zasługuje Werner. U Wiedeńczyków najlepsi byli Demmer, Kirchberg oraz bramkarz Weiss.

Zawody prowadził p. Sachs. Widzów około 1500 osób.

Mecz ten był półfinałowy. Wiedeńczycy zatem wchodzą do finału, gdzie walczyć będą ze zwycięzcą meczu B. K. E. — Brandenburg.

Krynica. Dzisiejsze spotkanie **Brandenburger Sport Klub (Berlin) z B. K. S. (Budapeszt) zakończyło się wynikiem 3:0 na korzyść Berlina.** Sensacyjne zwycięstwo drużyny berlińskiej nastąpiło **dopiero w 10-minutowej dogrywce,** gdyż normalna gra miała wynik bezbramkowy. Sędziował Sachs. Widzów zgórą 2.000.

Do finału wchodzą: drużyna berlińska Brandenburger Sport Klub i W. E. V. (Wiedeń).

Z życia towarzystw.

SMP. „Promyk". Dziś we wtorek o godz. 19-ej zbiórka zastępu I. „Dzwonków" i V. „Narcysów" oddz. młodsz. i V. zastępu oddz. starszego.

Stowarzyszenie właścicieli kiosków. Plenarne zebranie w środę, 4. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem".

Stow. Młode Polki „Gwiazda" oddział starszy i młodszy. Nadzwyczajne zebranie dnia 4. bm. o godz. 19 w Domu Kat. Ze względu na obchód gwiazdkowy obecność wszystkich konieczna.

O. P. N. „Gwiazda". Roczne walne zebranie dnia 7. bm. o godz. 20 w Ognisku. Zebranie zarządu dziś we wtorek o godz. 20 tamże.

SMP. „Białych Orląt". Roczne walne zebranie dnia 4. bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim ul. Dąbrowskiego 2. Uprasza się o przybycie delegatów bratnich stowarzyszeń.

Kolej. Klub Wioślarski. Trening odbywać się będzie w każdą środę od godz. 5 do 6 w Klubie Wiośl. „Frithjof".

SMP. „Przedświt". Dziś we wtorek o godz. 19-ej zebranie informacyjne obu oddziałów.

Koło śpiewu K. W. „Gryf". Lekcja we wtorek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 4. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

Korporacja S. K. M. urządza w dniu 5 stycznia o godz. 19 obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej. Uprasza się członków o składanie podarków w tym samym dniu od godz. 16 do 19 w Resursie Kupieckiej.

Walne zebranie akuszerek w środę dnia 4. bm. w szkole Sienkiewicza.

SMP. „Brzask". Dziś we wtorek o godz. 19,30 roczne walne zebranie w Domu Kat.

K. S. „S. P. D.". Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 20 w szkole ul. Chwytowo.

Zw. Towarzystw Pomocników Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Dziś o godz. 20 zebranie u p. Mellera, plac Piastowski w sprawie zabawy. Tamże można otrzymać zaproszenia. Roczne zebranie 12. bm.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Roczne walne zebranie w piątek 6. bm. o godz. 15 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Związek b. zawodowych wojskowych. Roczne walne zebranie 6. bm. o godz. 16 w lokalu „Pod Lwem" I. piętro.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza w czwartek, 5. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha tegoroczny bal karnawałowy.

XXI. Okręg Wlkp. Związku Kół Śpiew. Zebranie zarządu w sobotę 7. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza. Komplet konieczny.

Sokół V. oddział żeński. Zebranie roczne w święto Trzech Króli o godz. 16 w lokalu p. Rutkowskiego, Grunwaldzka.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę 4. bm. o godz. 19 walne zebranie w Harmonji. Zebranie zarządu o godz. 18.

„Szopen". Lekcja śpiewu w tym tygodniu się nie odbędzie. Przyszła lekcja w środę, 11. bm. o godz. 19,30 u p. Kleinerta.

SMP. „Gwiazda" zastęp II. „Konwalja" i zastęp IV. im. Królowej Jadwigi. Dziś o godz. 19 zbiórka w Ognisku przy ul. Dąbrowskiego.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godzinie 20 w lokalu p. Bielawskiego zebranie plenarne. O godz. 19 zebranie zarządu.

Związek Powstańców i Wojaków OK. VIII. Placówka II. i III. Obchód gwiazdkowy 6. bm. o godz. 14 połączony z przedstawieniem wraz z zabawą taneczną w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

—::—

— **Rodzina Policyjna** serdecznie dziękuje tym wszystkim, którzy darami swojemi przyczynili się do obdarowania 40 rodzin po zmarłych policjantach, emerytów oraz 16 rodzin bezrobotnych.

Bank Polski płacił w dniu 3 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	171,12
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,50

POLECENIA

Książki handlowe
Kręglewskiego w największym wyborze i najtaniej, żurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pryw. 90 mórg kuj. ziemi, dobre budynki. kompl. inwentarz, na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Ofeıty do Dz. Bydg. pod „G. 90". (230

Zakład
fryzjerski na sprzedaż. Toruńska 11. (218

Leżanki
25, materace 13, spirale 13 zł Tapicernia, Sienkiewicza 40. (F53

Dom
z dużym ogrodem na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 121. (206

Sprzedam
skład kolonjalny. Adres w Dzienniku. (207

Wóz
na resorach (Geschäftswagen i pojedyńczy roboczy sprzedam. Szubińska 63. (210

Łóżko
z materacem na sprzedaż. Bocianowo 47, m. 1. (F47

Szalówki
oddaje tanio. K. Suligowski, Chodkiewicza 22. (237

Sprzedam
wiatrówkę. Kościuszki 4, parter prawo. (215

Smoking
jak nowy na figurę wysoką tanio na sprzedaż. Zduny 4, m. 5. (F36

KUPNA

Kupię
skrzypce w dobrym stanie. Łask. oferty pod „Skrzypce" do administracji. (40

Kupię
skład papieru lub wydzierżawię odpowiedni lokal. Oferty pod „J. K." filja. (193

Kupię
dom średni, nadający się na prowadzenie składu kolonjalnego miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. K." (104

LEKCJE

Leçons
de français. Gdańska 16, m. 9. (F37

POSADY WOLNE

Książkowy
znajomość polskiego i niemieckiego, książkowości amerykańskiej, najchętniej bankowiec zaraz potrzebny. Wyczerpujące oferty do filji Dzien. pod „Książkowość". (46

Agenci
do sprzedaży materjałów ubraniowych bielskich, za stałą płacą oraz prowizją poszukiwani. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Bielskie". (45

Służąca
kuchnia warszawska potrzebna. Śniadeckich 42, m. 9. (F32

Panna
lat 25, inteligentna z małego miasta poszukuje posady jako pomocniczka pani domu lub do dzieci Of. filja Dzien. Bydg. pod „800". (54

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Zbożowy Rynek 6. (225

Dziewczyna
uczciwa, poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Możliwie zaraz. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J". (211

Ekspedjentka
dzielna tylko z branży rzeźnickiej może się zgłosić zaraz lub 15 stycznia Oswald Reimer, Toruń, Prosta 3. (252

POSADY POSZUKUJĄ

Dzielny
cieśla poszukuje pracy za wypożyczeniem 2000 zł. Pod „Dzielny" do filji Dzien. (F20

Urzędnik (25570
gospodarczy, kawaler, l. 36 dłuższą praktyką, teorją buchalterją, energiczny, nawskroś sumienny bez nałogów na niewypowiedzianej posadzie szuka posady rządcy od 1 kwietnia lub lipca. Zgłosz. Najdrowska, Grudziądz, Lipowa 37.

Dzielna
krawcowa szyje gustownie po niskich cenach w domu i poza domem. Bocianowo 42, m. 10. (F38

Dziewczyna
z porządnej rodziny poszukuje posady do prac domowych najchętniej na majątku od 15. 1. 1933 r. Łaskawe oferty proszę nadesłać IrenaŚwitalanka, Kruszwica, Grodztwo, pow. Mogilno. (229

DZIERŻAWY

Piekarni
do wydzierżawienia poszukuję. Oferty Badziński, Damasławek. (F48

Skład
i różne ubikacje do wynajęcia, ul. Długa 32. (221

Piekarnia
w dużej wsi kościelnej do wydzierzywienia, miesięczna dzierżawa 50 zł. Jackowskiego 36, Gburczyk. (43

Skład (233
wynajmę tanio. Długa 5.

Restauracja
do wydzierżawienia dla inwalidy lub osoby z pełną koncesją. Kujawska 118 Minikowska. (228

MIESZKANIA

Poszukuje
3 pokoje z kuchnią urzędnik stały państwowy. Oferty pod „Stały". (241

Mieszkania (25520
3—4 pokojowego z łazienką najchętniej w centrum poszukuję wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „L. W."

Mieszkanie
dwu pokojowe przynależności poszukuje zaraz młode małżeństwo. Of. Dz. Bydg. pod „100". (214

2 pokoje
kuchnią z wygodami poszukuje od 1. II. urzędnik państwowy. Of. Dz. Bydg. pod „Emeryt 2" (213

Mieszkanie
dwupokojowe wolne. Szarek, Dworcowa 20. (F42

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 130. (F50

Trzypokojowe
mieszkanie od gospodarza zaraz do wynajęcia. Czynsz roczny zgóry. Of. pod „M. 25" do Dz. Bydg. (242

Pokój (F58
z kuchnią, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

Krawcowej
odnajmię mieszkanie kompletnie urządzone na pracownię sukien. Sniadeckich 39, 5. (238

2 pokojowe
mieszkanie z meblami na sprzedaż. Toruńska 11, gospodarz. (217

Mieszkanie
komfortowe 3—6 pokojowe wynajmę. Długa 5. (234

POKOJE

Pokój (25484
umeb. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
dobrze umebl. frontowy z widokiem na Brdę do wynajęcia. Hermana Frankego 17, m. 4. (170

Pokój
dobrze umebl., biurko. 20 Stycznia 10, m. 5. (F33

Pokój
Sniadeckich 28, m. 7. (F31

Pokój
Długa 2, m. 6. (240

Pokój
Chwytowo 12, m. 7. (224

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem do wynajęcia Pomorska 14, m. 1. (216

Za
korepetycje jednastoletnim chłopcem dam pokój częściowe utrzymanie. Filja Dzien. Bydg. „Sumienność". (41

Pokój
umebl. dla solidnego pana. Gdańska 64, m. 4. (F49

Pokój
słoneczny. Weysenhoffa 3, m. 8 (Zacisze). (F35

Pokój
tanio wynajmę. Mazowiecka 27, 8. (F51

Pokoje
eleg. umeblowane, osobne wejście utrzymaniem, bez Garbary 12, m. 3. (1590

Pokoj
niekrępujący. Królowej Jadwigi 13, m. 4. (F34

Pokój
Pomorska 53, m. 6. (F12

Pokój
umeblowany. Chodkiewicza 14 — 5. (F39

Wynajmę
2 puste pokoje, osobne wejście. Cieszkowskiego 6 właścicielka. (F40

Pokój
do wynajęcia. Pocztowa 1 m. 5. (F44

Do wynajęcia
mały, ładny pokój. Petersona 12, parter. (F60

POŻYCZKI

Poszukuję
6.000 zł na I hipotekę, gospodarstwo 100 mórg ziemi z wysokim procentem. Zgł. filja Dz. Bydg. „G. 100". (52

7—10.000 zł
poszukuję pożyczki na I hipotekę, wartość 70.000 zł. Sowińskiego 22/24. (F64

RÓŻNE

Weksle (239
in blanko w posiadaniu p. Marcina Jasiewicza unieważniam. Juljan Derech, Siemiradzkiego 2.

Obiady
50 gr. Chwytowo 20, mieszkanie 8. (223

Ostrzeżenie.
Ostrzegam każdego przed kupnem mieszkania z meblami lub wynajęcia w domu przy ul. Poznańskiej 28, gospodarz. (212

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler lat 30, przystojny, gotówka 10 000, szuka pań z domem lub składem, Bypgoszczy lub Pomorzu. Dzien. Bydg. pod „Kupiec". (219

†

W Nowy Rok o godz. 1 po poł. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach nasz najukochańszy synek i braciszek ś. p.

Benuś

przeżywszy lat 1¾. Pogrążeni w smutku

Rodzice Ryszardowie Assmannowie z dziećmi.

Bydgoszcz, w styczniu 1933 roku.

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 stycznia br. o godzinie 14-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Pomorskiej 57 na nowy cmentarz ewangielicki. F55

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, przy ul. Św. Trójcy 20/21, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom 65 karta 2297, na imię Teodora Sikorskiego w Bydgoszczy, ulica Św. Trójcy 20/21, zostanie w drodze egzekucji dnia **23 lutego 1933 r.** o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonem Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z przybudową, salę i podwórze, chlew pralnię z mieszkaniem, obszar 14.70 ar. wart. użytk. pod. bud. 4352 mk. Matykuła art. 756, księga podatku budynk. 173. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26. X. 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (268

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie wywołanej w celu pozbawienia mocy dokumentu Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące **wywołanie:** Właściciel fabryki Hans Hege w Bydgoszczy, ul. 20. Stycznia 20 zastąpiony przez adwokata Spitzera w Bydgoszczy wniósł o wywołanie zaginionych listów hipotecznych odnoszących się do hipotek w kwocie a) 9.000, b) 320.000,— mk. z 6% odsetkami zapisanych w księgach wieczystych nieruchomości ad a) Wilczak k. 95 w dziale III pod l. 15, ad b) Wilczak k. 317 w dziale III pod l. 6 dla Emilji Hege. Posiadaczy wyżej wymienionych dokumentów wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 1. sierpnia 1933 r. godz. 9 zgłosili swe prawa i przedłożyli dokumenty w podpisanym sądzie pok. nr. 26 pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanego dokumentu a to zgodnie z § 1008 p. c. Bydgoszcz, dnia 21. grudnia 1932. 161) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godzinie 10 przed południem sprzedam przy ul. Wesołej 17 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (266 **leżanka z gobelinowym nakryciem.** M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy. W środę, dnia 4 stycznia 1933 r. o godzinie 9 przed poł. sprzedam przy ul. Ossolińskich 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (267 **kredens i bufet.** M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
54 morgowe, ziemia pszenna, zabudowania I. klasy w kościelnej wiosce za wpłatą 7—12.000 złotych sprzedam. Dłużewski. Wielki Komorsk, powiat Świecie. (246

Dom
3 morgi ziemi 7.000. Restauracja 4.000, dom 15.000 i różne inne objekty poleca korzystnie „Postęp", Pomorska 26. (F72

Centrum
skład kolonjalny sprzedam. Adres Dzien. (232

Skład
próżny z urządzeniem, zaraz na sprzedaż. Bocianowo 34. (222

Kolonialka
jednopokojowem mieszkaniem, ruchliwem miejscu. Wiad. Dziennik. (254

Łóżka
kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż. Śląska 5, m. 2. (18811

Z dniem 4-go stycznia 1933 roku

otwieram

skład żywnościowy

który przejąłem od p. Zientka (dawniej Piotrowski) **przy ul. Podwale 9** naprzeciw hali targowej

Staraniem moim będzie Szanownych Odbiorców przez skorą i rzetelną obsługę zadowolić. — Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

kreślę się z poważaniem

227) **Stefan Grobelny.**

HOTEL EUROPEJSKI

z restauracją, salą koncertową i umeblowaniem, położony **w Gnieźnie,** w centrum miasta, przy ul. Dąbrówki nr. 19, jest od 1-go kwietnia 1933 roku

do wydzierżawienia.

Reflektanci, posiadający odpowiednią gotówkę na złożenie kaucji, zechcą zgłoszenia swoje kierować pod adresem:

Bank Pożyczkowy Spółdzielczy

z odpowiedzialnością ograniczoną

243) **w Gnieźnie.**

„PETOW" Polskie Towarzystwo Węglowe S. z o. o. Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321. koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

węgla, koksu i brykietów

z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalń **„Król" i Bielszowice,** kowalskiego i gazowego z kopalni **Knurów** oraz koksu z koksowni **Knurów.** Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwózką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy **przy ulicy Racławickiej 14, telefon 378.** Ręczymy za dokładność wagi. (7658

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli **ul. Nakielska 135** **Telefon 158.** (22234

Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Poszukujemy (F67

ucznia

z lepszej rodziny, z średnim wykształceniem, władającego polskim i niemieckim językiem

Carl Behrend & Co. ul. Gdańska 23.

Majątek Minikowo

powiat Bydgoszcz stacja Ślesin obszaru ca. 1 600 mórg doskonałej ziemi z dobremi łąkami jest na dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje zarządca masy spadkowej po śp. Antonim Stylo inż. A. Rigall, Bydgoszcz, Gdańska 62. (F19

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

HALLO!

Dziś świeże kiszki od godz. 4-tej p. p.

Borowski, ul. Długa 17

Codziennie najsmaczniejsze wędliny oraz mięso pierwszorzędnej jakości. 23169

269)

Café - Rest. POD ORŁEM Codziennie występy w kawiarni i sali dancingowej pierwszorzędnych sił artystycznych

TANIEC — HUMOR — ŚPIEW

POLECENIA

Sprawy (F74
sądowe, wnioski do wszelkich władz, tłumaczenia. „Postęp", Pomorska 26.

Płaszcze
damskie, męskie, ubrania i obuwie tanio. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (F71

SPRZEDAŻE

Kamienicę
dwupiętrową, wolnym mieszkaniem i spichrzem piętrowym sprzedam. Dochód 8.400, cena 75.000. Warunki według umowy. Przy całej gotówce taniej Zgłoszenia pod „K. H." do Dzien. Bydg. 260

Dom
z składami w śródmiasta Bydgoszczy przynoszący rocznie 18 tys. zł. sprzedam za 120 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Stosunki rodzinne". (226

Skład
z mieszkaniem w mieście powiatowem, artykuły męskie i galanterja dobrze prosperujący, położenie dobre rynek z powodu choroby zaraz do nabycia. Oferty pod „Nr. 480" do Dzien. Bydg. (256

Sypialkę
sprzedam lub zamienię. Pomorska 58, stolarn. (F56

Sprzedam
sklep żywnościowy 2 pokoje kuchnia z towarem za 1.400. Oferty Dzien. pod „T. H." (257

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty „Okazja", Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (249

Motor
benzolowy i śrutownik sprzedam natychmiast. Zgłosz. Agentura Dzien. Bydg. Kcynia. (244

Skrzypce
na sprzedaż marki Antonius Stradiwarius gdzie wskaże Dz. Bydg. (236

Maszynę
do szycia Singer jak nową tanio sprzedam. Kanałowa 2, suteryna. (F61

Maszyna
do szycia 65 zł na sprzedaż. Sniadeckich 4, III piętro. (F59

Westfalską
kuchenkę, piece (przenośne) sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz. (235

Samochód
limuzyna 6 cylindrowa marka Buick w dobrym stanie który zaaresztowałem, sprzedam tanio. W. Skoroszewski, Skarszewy Mickiewicza 3. (231

KUPNA

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel. Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (251

POSADY WOLNE

Poszukuję
bufetowego do kabaretu z kaucją. Zgłosz. pod „Bufetowy" do Dziennika Grudziądz. (248

Potrzebna
dzielna ekspedjentka z branży rzeźnickiej zaraz i wypomóżka na soboty. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (258

Poszukuję
pomocnika handlowego branży kolonjal.-żelaznej Fr. Brzeski, Kartuzy. (245

Służącej
młodszej poszukuję. Warszawska 17, m. 4. (F-63

Służąca (270
uczciwa, kochająca dzieci do wszelkich prac domowych natychmiast potrzebna. Nakielska 75, parter.

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
zaufana, pracowita szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „1693". (250

Służąca
do dzieci i wszystkich prac potrzebna. Sienkiewicza 56. (F66

Osoba
inteligentna poszukuje posady u samotnego pana jako gospodyni. Oferty do Dziennika Grudziadz pod „Gospodyni". (247

DZIERŻAWY

Do
wydzierżawienia cegielnię parową przy mieście na dogodnych warunkach. Zgł. Cegielnia Pniewy. Wielkopolska. (255

Wydzierżawienie
polowanie, w sobotę dnia 7. 1. 33. o godz. 16-tej w Urzędzie Sołeckim wydzierżawi się polowanie gminy Dąbrówka Nowa, na przeciąg 6 lat, przez licytację publiczną kaucja 25 zł. Warunki polowania przeczytane będą w dniu przetargu. Prawo przybicia zastrzega się z trzech najwięcej dających, przewodniczący Kaźmierczak (F70)

POKOJE

Pokój (F57
wolny. Gdańska 27, m. 13.

2 pokoje
umeblowane także na biuro do wynajęcia. Dworcowa 7, m. 6. 261

Pokój
duży umebl. Cieszkowskiego 8, m. 8. (F62

Pokój
umeblowany tanio. Świecka 7. (F69

Pokój
Emila Warmińskiego 5, m. 10. (F65

Seperatny
pokój zaraz wynajmę. Niedźwiedzia 4, m, 8. (264

MIESZKANIA

Mieszkania (F75
2, 3, 4 pokojowe poleca „Postęp", Pomorska 26.

Obszerne
6-cio pokojowe mieszkanie położone przy Placu Teatralnym do wynajęcia od 1 lutego. Wiadomość Impregnacja, Bydgoszcz, Marsz. Focha 4. (263

MATRYMONJALNE

Która
z niezależnych pań dopomoże młodemu przystojnemu przedsiębiorcy do wywiązania się z swych zobowiązań oraz rozszerzenia biura na szerszą skalę, wzamian ożenku. Of. poważnie myślących filja Dz. „Przyszłość". (F68

Bogaty
przystojny kupiec, właśc. pierwszorzędnego składu w Gdyni zapozna młodszą przystojną i sympatyczną panienkę, obojętnie czy bogatą lub ubogą. Oferty do Dzien. z dołączoną fotografją, którą się zwraca pod „B. T." (262

RÓŻNE

Dziecko
przyjmę na własne, jednorazowe wynagrodzenie. Solec Kujawski, Bydgoska 5, m. 3. 259

Poważne
zastępstwa wszelkiego rodzaju przyjmuje. „Postęp" Pomorska 26. (F73

Dziecko (265
przyjmę na wychowanie. Oferty do Dz. pod „Dziecko".

Spólnika
poszukuję do 4.000 złot. do koncesji z pełnym wyszynkiem alkoholowym na Gdynię Of. Dz. Bydg. pod „Koncesja". (253

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim.

Zawody.



— Jaki dawniejszy twój zawód?
— Dyrektor banku!
— A teraz?
— Były dyrektor banku!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.